Nr. 90. Sobota, 21 Kwietnia 1923 Rok 113

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. | Cena pojedynczego egzemplarza 500 Mp. | Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3 (Tel. 73) | Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31 (Tel. 178)

Opór niemiecki łamie się!

Dr. Streseman nowym kanclerzem Rzeszy?

(Telegram własny „Gazety Lwowsk.").

Berlin 18. kwietnia.

(V.) Wasz korespondent dowiaduje się: W tutejszym świecie politycznym i handlowym powstała silna panika w związku z katastrofalnym spadkiem marki niemieckiej. Koła polityczne wskazują, że przyczyna spadku marki niemieckiej leży w złem wrażeniu, jakie mowa ministra Rosenberga wywarła za granicą. Z kół handlowych wskazują na fakt, że od dłuższego już czasu niemiecki instytut biletowy bije codziennie 100 miljardów marek. Pewnem odciążeniem w zaognionej atmosferze jest wczorajsza mowa dra Stresemana. W związku z tem kursują tu pogłoski, że Streseman upatrzony jest na następcę kanclerza Cuna, a w chwili objęcia urzędu kanclerza zwróci się bezpośrednio do Francji z konkretnemi propozycjami w sprawie porozumienia.

Niefortunny patronat.

Lwów, 20. kwietnia.

Zagadnienia, związane z kresami wschodniemi, a w ich rzędzie przedewszystkiem z Małopolską Wschodnią, to nie wewnętrzne sprawy tych kresów. To pierwszorzędnej doniosłości zagadnienia, obchodzące dziś całą Polskę, jutro mogące zadecydować o jej mocarstwowym bycie.

Nic dziwnego więc, że wszystkie stronnictwa polskie czują się kresami wschodniemi mniej lub więcej zainteresowane, że usiłują — na swój sposób, mniej lub więcej szczęśliwie — owe tak zawiłe, a doniosłe problemy bodaj teoretycznie rozwiązać. W tych próbach najnieszczęśliwszą ma chyba rękę Polska Partja Socjalistyczna. A już Małopolska Wschodnia cieszy się szczególnie niefortunnymi względami tego obozu.

Nie chcemy opierać się wyłącznie przy udowadnianiu tego twierdzenia na ryzykownych występach publicystycznych p. Tad. Hołówki, że przypomnimy tylko ten jego szczodry gest („Robotnik" Nr. 24 z 25. stycznia 1921), w którym kształtował Polskę na wierny wzór dualistycznej Austrji, jako jedyny łącznik, zostawiając wojsko, monetę i cła. Nawet ten jego zupełnie nierealny maksymalizm nie miał szczęścia: w odpowiedzi oświadczyła strona ruska („Ukr. Wistnyk" Nr. 5 z 29. stycznia 1921), że „ukraiński naród nie życzy sobie ani wspólnego cła, ani wspólnej monety, ani wspólnego wojska". I w ostatecznym rezultacie uprzejmość i hojność p. Hołówki i jego grupy uznana została za objaw polskiej słabości, za jakieś rozpaczliwe próby wejścia w kompromis z przeciwnikiem — za każdą cenę. Przeświadczenie podobne nie rozbroiło tych, którym już ofiarowywano część państwa na faktyczną własność. Przeciwnie — w moralnych podstawach całej ruskiej irrydenty sporo pokrzepień wyszło właśnie z defetyzmu naszych socjalistów.

Świeżo notujemy nowy przyczynek do ich poglądów, które trudno zaiste nazwać rozumnymi. W „Dzienniku Ludowym" z soboty zeszłego tygodnia ukazał się artykuł wstępny „W zmienionej sytuacji". Gdyby nie to, że jest to wypowiedzenie jakby programowe, zresztą zbliżone do dotychczasowych wypowiedzeń P. P. S., możnaby śmiało ową syntezę wszelkich niedorzeczności pominąć milczeniem. Wydaje się, że autor, choć powołujący się na swą znajomość przedmiotu, żył dotąd w świecie marzeń, że nie nie widział, nie słyszał, nie czytał, że jakiś swój z góry upodobany dogmat stara się zaszczepić na terenie, o którym nie posiada najelementarniejszych wiadomości.

Uważa on mianowicie, że fakt uznania granic wschodnich powinien sprowadzić radykalne przemiany w stosunkach na naszych kresach wschodnich. Ale w tem, co było, rozgrzesza bez wahania stronę ruską, nie żąda od niej niczego na przyszłość. „Nie trzeba od nikogo żądać rezygnacji i poddania" — zastrzega się. Cały apel idzie w stronę polską. Więcej — oskarżenie i to tak ciężkie, jak czasem słyszy się chyba od któregoś z naszych szczerych wrogów.

„Nadużycie władzy wobec Ukraińca musi przestać być czynem patrjotycznym." Muszą zniknąć ci, którzy „na mieszkańców (wschodnich) kresów patrzyli jak na zaciekłych irrydentystów" — i t. d., mnoży się szereg zarzutów, z których społeczeństwo polskie wychodzi jako jedynie winne i jedynie potrzebujące poprawy.

Nie wiemy, jakie dane upoważniły nieznanego autora do rzucania tak śmiałych oskarżeń, z których wyciąg przedrukować może dzisiejsze „Diło" bez żadnych komentarzy. Wiemy jednak, co mu odmawia praw kategorycznego przemawiania. Oto — ignorancja przedmiotu.

W pierwszej z brzegu publikacji strony przeciwnej, ot choćby w niedawno wydanym „Ohladzie bojewoj organizacji" znaleźć może „Dziennik Ludowy" długą litanję dokonanych mordów, podpaleń, dynamitowych zamachów na Polakach na mieniu polskiem prywatnem i państwowem. To planowe puszczanie z dymem dworów, te skrytobójcze strzały — to nie dzieło „irrydentystów"? Więc czyjeż? A tragiczna lista poległych w walce z tym „krzywdzonym" żywiołem organów bezpieczeństwa — to przypadek? A może „nadużycia władzy"? Chyba. Pamiętamy dobrze „Dziennikowi Ludowemu", jakto 5. listopada u. r., w okresie najusilniejszej walki z zalewem sabotaży i krwawej hajdamaczyzny upominał się energicznie za aresztowanymi członkami ruskich bojówek terrorystycznych, protestując przeciw pozbawieniu wolności „tak robotników, jak i inteligencji narodowości ruskiej"!

Czy nie widzi „Dziennik Ludowy", jak reaguje strona ruska na uznanie wschodnich granic Polski, na ten akt, który rzekomo miał tak bardzo „zmienić sytuację"? Czy nie słyszy tych obiecujących słów: „aktu z 14. marca naród ukraiński nie uzna nigdy"? Czy nie słyszał o występie posła Luckiewicza w Sejmie? Czy to wszystko, co było, co jest — jest niczem, a prawda jest tylko doktryna?

Jakże ma się zacząć — jeśli wolno zapytać — ta „poprawa" społeczeństwa polskiego? Bo wiemy, że nam nie wolno od nikogo żądać „rezygnacji i poddania". A zatem mamy spokojnie patrzeć, jak oni nie rezygnują. Mamy milczeć i założyć ręce, kiedy wzbierać będzie burza, bo nam nie wolno siewców burzy nazywać irredentystami. Nasze władze i organa bezpieczeństwa można rozpuścić do domu, bo pocóż mają „nadużywać władzy"? A chyba na ich miejsce niech przyjdą ludzie typu.... dualistycznego, wychowani na bardzo sztucznym pokarmie p. Hołówki.

Nieźleby było, gdyby zastanowił się kiedyś „Dziennik Ludowy" i jego grupa nad tem, ile zamieszania, gmatwaniny, ile szkody wyrządzają takie fantazje na temat ruski, zrodzone z kompletnego nieorjentowania się w zagadnieniu. Przecież te wszystkie miłe anegdoty o polskim szowiniźmie, o nadużyciach władz, o tragicznym losie naszych Rusinów powtórzą skwapliwie ci, których o to prosić nie trzeba będzie. Ale powtórzą z uwagą, że tak piszą o Polakach — sami Polacy.

Nietrudno pojąć, że socjaliści nasi, zajęci ciężką walką z wdzierającymi się do Związków zawodowych komunistami, nie mają czasu na studjum zagadnień kresowych i nie widzą i nie wiedzą tego, co widzi i wie każde dziecko. Ale o wiele trudniej pojąć, dlaczego o tych sprawach piszą? Dlaczego szkodzą? Dla kogo w ten sposób pracują? Bo chyba nie mają nadziei, że dołączywszy swój lament do lamentów ruskich przyciągną do siebie choćby jednego ruskiego soc. demokratę. Tamci zbyt duży krok zrobili w kierunku Charkowa i Moskwy, aby chcieli zawracać do sielanki z przed lat kilkudziesięciu.

Głos „Dziennika Ludowego" w tym Lwowie, który tyle przeżył i przecierpiał, zabrzmiał ogromnie obco, podejrzanie obco. M[illegible] o polskich gwałtach i ruskich krzywdach nie potrafi w ten sposób [illegible] Polak, znający historję lat ostatnich.

Wynikiem tych lat ostatnich jest obecny stan kresów wschodnich. Wymaga on naprawy i naprawa ta przyjdzie, mając dużą pomoc w akcie z 14. marca. Ale nie stanie się to w sposób i według recepty, sufilowanej przez „Dziennik Ludowy". Opinja o „irrydentystach" upadnie siłą rzeczy w chwili, gdy ich zabraknie, a nie na czyjś apel. Władze przestaną interwenjować nie prędzej, aż zabezpieczone będzie życie i mienie każdego obywatela państwa. A stanie się to wówczas, aż ta druga, przez „Dziennik Ludowy" za przeszłość i przyszłość rozgrzeszona strona „zrezygnuje" ze swych odśrodkowych dążeń i „podda się" prawom i obowiązkom, dyktowanym przez państwo. Tego się od niej żąda i od tego nie odstąpi.

Strona polska była tą, która broniła swego i obroniła. I z linji tej nie zejdzie nigdy.

A. N.

Za dyktatem niemieckich giełd.

Dlaczego obce waluty znów podskoczyły?

Lwów, 20. kwietnia.

Po krótkim okresie spokoju na rynku dewiz i walut nastąpiła z dniu 17. bm. nagle haussa. Przyszła zupełnie nieoczekiwanie i wyraziła się w silnej zwyżce dolara z 42.000 na 47.000 i wyżej.

Przyczyną haussy stały się giełdy niemieckie, na których po pewnym okresie stabilizacji walut obcych również nagle nastąpiła zwyżka walut zagranicznych. Powody tej zwyżki odsłania telegram z Berlina, datowany z dnia 16. bm. następującej treści: „Na giełdzie dzisiejszej panowała mocna tendencja. Przyczyną tego jest coraz większa różnica w zapatrywaniach wielkiego przemysłu, który uważa za konieczne dla ożywienia wywozu utrzy-

stanie wysokiego kursu dolara, a bankiem Rzeszy, dążącym do utrzymania dolara na dotychczasowym niskim poziomie. To też dolar mimo silnej interwencji Banku Rzeszy był notowany w ciągu przedpołudnia 21.300 itd.“

A zatem właściwą przyczyną haussy w Niemczech jest życzenie przemysłu niemieckiego podniesienia kursów obcych walut, aby eksport uczynić tem rentowniejszym. Przemysły eksportujące przeżywają swój okres konjunktury tylko przy wysokich kursach walut zagranicznych, gdyż — jak wiadomo — ceny w kraju nie podnoszą się nigdy odrazu w tym samym stosunku, co waluty zagraniczne, który to moment umożliwia przemysłom eksportującym wyzyskanie różnicy pomiędzy ceną krajową a zagraniczną. Okres spokoju w walutach, panujący od pewnego czasu w Niemczech dzięki interwencjom Banku Rzeszy był tedy dla przemysłu niemieckiego tylko tak długo potrzebnym, jak długo przemysły te zaopatrywały się w zagr. waluty dla zakupna surowców. Z chwilą zaspokojenia swych potrzeb spokój ten stał się dla przemysłu niemieckiego niewygodnym, to też — jak donosi telegram berliński — sfery te spowodowały zwyżkę kursu dolara.

Dla nas byłaby ta okoliczność obojętną, a przynajmniej taką by być powinna. Niestety atoli nasz rynek pieniężny wciąż jeszcze stoi pod przeważającym wpływem giełd niemieckich. Z chwilą, gdy dolar i inne waluty zagraniczne podnoszą się w cenie w Niemczech, powinna i marka polska w tym samym stosunku notować wyżej w Niemczech. Stałym atoli objawem, stwierdzonym od lat kilku, jest fakt, iż przy zwyżce walut zagranicznych w Niemczech marka polska na skutek specjalnych zabiegów niemieckich nie podnosi się tam w cenie w tym samym stosunku, co inne waluty. Fakt ten, iż dolary i inne waluty zagraniczne podnoszą się w Niemczech w cenie w o wiele wyższym stopniu, niż marka polska, powoduje, iż dla Niemców w tego rodzaju okolicznościach staje się korzystną rzeczą nabywać w Polsce waluty zagraniczne, a dla arbitrażerów naszych pociągającą rzeczą sprzedawać Niemcom swe wysokocenne waluty. Następuje tedy sztuczny popyt za obcemi walutami w kraju; a w związku z tem haussa tych walut.

Ta prawidłowość, stwierdzana stale od lat kilku przy każdej haussie w Niemczech, objawiła się i obecnie. Skutkiem zaś tego dla nas fatalnego związku jest chaos, jaki ostatnia zwyżka walut wywołała u nas w kraju.

Importerzy, którzy muszą za sprowadzone z zagranicy towary płacić walutami zagranicznemi, a sami zmuszeni są sprzedawać towary w kraju w części przynajmniej na kredyt, stają w takiej sytuacji w położeniu bardzo ciężkiem. Kalkulacja ich upada, a interes, który oparty był na zdrowej kupieckiej podstawie, może narazić ich na poważne szkody. Wstrząśnienie tedy, wywołane haussą w chwili obecnej, daje się wszędzie silnie odczuć. Przyczynia się do tego stagnacja na rynku towarowym, która jeszcze bardziej zaostrza położenie.

Wypadki na rynku pieniężnym ostatnich dwu dni są tedy bardzo przykre w następstwa. Kilkutygodniowa stabilizacja zdawała się sprowadzać normalniejsze stosunki, które teraz machinacjami wielkiego przemysłu niemieckiego zostały niestety zamącone. Należy jednakowoż ubolewać, że Polska Kraj. Kasa Pożyczkowa w Warszawie przypatruje się biernie tym wydarzeniom. Jej interwencja w formie rzucenia na rynek krajowy znaczniejszych sum w markach niemieckich w celu obniżenia kursu marki niemieckiej, byłaby z pewnością sparaliżowała ujemny wpływ wypadków niemieckich na nasz rynek pieniężny, ponieważ przy obniżaniu kursu marki niemieckiej arbitraż dolarowy między Polską a Niemcami przestałby się opłacać, a w następstwie tego wydarzenia niemieckie nie mogłyby wywołać skutków, jakich świadkami jesteśmy obecnie. Ta interwencja jest w tej chwili o tyle łatwiejszą, niż dawniej, ileże przez wprowadzenie marki polskiej na Górnym Śląsku nie jesteśmy obecnie zbytnio zależni od marki niemieckiej, i wobec czego rzucenie znaczniejszej ilości marek niemieckich na rynek wyraziłoby się bardzo prędko w obniżonym kursie marki niemieckiej.

Problemowi uniezależnienia się rynku naszego od wypadków na rynku pieniężnym niemieckim, winny nasze czynniki odpowiedzialne poświęcać jak najwięcej uwagi, ponieważ zależność ta jest jedną z najważniejszych przyczyn kataklizmów, jakie marka polska od lat przechodzi.

Zmiany walutowe mają charakter przejściowy.

Doraźny skutek wprowadzenia miernika złotego. — Spadek marki tylko w obrębie Państwa Polskiego. — Zwyżka papierów przemysłowych. — Objawy te mają charakter przejściowy. — Interwencja banku biletowego nie wielkie ma znaczenie. — Widoki na przyszłość.

Lwów, 20. kwietnia.

(mg) **W sprawie nagłej i nieuzasadnionej haussy obcych walut zwłaszcza dolarów, jaka objawiła się gwałtownie w ostatnich dwóch dniach, otrzymaliśmy ze źródła najbardziej wiarygodnego garść informacji, które podajemy naszym czytelnikom. Wyjaśniają one przyczyny tego zjawiska oraz dają pogląd na ewentualne ukształtowanie się stosunków pieniężnych w przyszłości.**

Wprowadzenie miernika złotego polskiego, jakkolwiek niewątpliwie bardzo pożądane dla ustalenia się naszej waluty, wywołało dotychczas ten skutek, że ceny artykułów pierwszej potrzeby i wogóle wzystkich towarów okazują tendencję zwyżkową. Podrożenie życia oznacza pewne automatyczne dążenie do obniżenia wartości marki.

Na razie spadek marki objawia się tylko w obrocie wewnętrznym Państwa. W szczególności giełda w Zurychu, jak dotychczas, wcale nie reaguje na zmiany w lutowe, wynikające stąd w obrębie Państwa Polskiego.

Spadek marki sygnalizowany jednak na innych giełdach, w konsekwencji wywołał olbrzymie ożywienie na giełdach efektów, a właściwie na targu papierów przemysłowych, które w ostatnich dniach uzyskały wprost olbrzymie awanse.

Wszystkie te objawy nie mają jednak charakteru stałego, jak okazuje się choćby w stałych dwóch dniach na giełdach krajowych w Warszawie i we Lwowie, które po chwilowem ożywieniu zareagowały zniżką wyhaussowanych papierów przemysłowych, dochodzącą przy niektórych papierach pierwszorzędnych do kilkunastu tysięcy punktów.

Skutkiem tego spekulacja zwróciła się znowu do walut obcych i z wyjątkiem marki niemieckiej, **która wskutek sytuacji politycznej państwa niemieckiego doznała nowej porażki, niemal wszystkie inne waluty obce, a przedewszystkiem dolary i franki szwajcarskie doznały znacznej zwyżki. Według wczorajszych telefonicznych wiadomości z Warszawy, dolar amerykański osiągnął tam na giełdzie nieoficjalnej kurs 49—50.000 marek, a więc kurs niemal rekordowy, jaki po ... dał przemijająco w zimie r. b.**

Interwencje banku biletowego na giełdach w Warszawie i Gdańsku, do których Rząd polski uciekał się w chwilach krytycznych, miały zawsze skutek bardzo nietrwały i pochłaniały wielkie ze strony Państwa ofiary. Na ogół interwencje podobne nie działają nigdy na dłuższą metę i muszą być stosowane tylko w koniecznych rozmiarach.

Należy się spodziewać, że **zadomowienie się w społeczeństwie miernika złotego jako surrogatu przyszłej polskiej waluty, przyniesie reformie walutowej niewątpliwą korzyść. Czas przejściowy będzie jednak musiał wywołać pewne wstrząśnienia gospodarcze, których bezpośrednią przyczyną była zawsze niezdrowa spekulacja. Ministerstwo wytęża wszystkie siły, ażeby ten przejściowy okres skrócić do możliwych granic.**

WIKTOR CYRIL.

Księżniczka jeziora.

Przełożył z francuskiego
Leon Sternklar.

Bawiąc krótki czas w Wenecji, podczas skwaru lipcowego, spotkałem w pewnym hotelu, na wyspie Lido, mego dawnego przyjaciela, Łucjana Thorel. Straszliwy upał, którym przesycona była cała atmosfera, więził nas w pokojach hotelowych aż do zachodu słońca; nie mogliśmy też we dnie ani przechadzać się po cudnie pięknym placu św. Marka, ani kołysać się w gondoli na falach Wielkiego kanału.

W owym dniu zgromadziło się liczne towarzystwo w parterowej sali hotelowej, gdzie woda, tryskająca z fontanny, szerzyła miły chłód dokoła.

Flirtowałem z uroczą kobietą, młodziutką markizą z Florencji, podczas gdy Thorel wprowadzał w zdumienie zebranych gości bogatymi zbiorami, przywiezionymi z podróży naokoło świata. Znajdowały się tam wazy Satsuma, bronzy tybetańskie, jedwabne materje z Pekinu, przetykane złotem i srebrem, a wreszcie — last not least — wąż, którego Thorel nazwał był „Saromi-Nava“.

„To zwierzę“, wyjaśniał mój przyjaciel w sposób zupełnie naturalny, „nie jest niczem innem, jak zaczarowaną księżniczką, przemienioną w węża“.

Słowa te wywołały w całem towarzystwie ogromne zaciekawienie, u niektórych kobiet trwogę. Zażądano wyjaśnień. Na ogólne życzenie przyjaciel mój opowiedział następujące zdarzenie:

„Było to w Sabang, na wyspie Weh, niedaleko Sumatry. Nasz parowiec odnawiał swój zapas węgla. Przed naszemi oczami rysowało się kilka białych domów, zamieszkanych przez Malajczyków, Chińczyków i Europejczyków. Z okien herbaciarni dolatywały nas żałosne śpiewy kilku smutnych dziewcząt. Ponieważ na naszym statku panowała atmosfera nie do zniesienia, podałem memu przyjacielowi Teddyemu myśl, abyśmy weszli w głąb dziewiczego lasu, gdzieby można polować na małpy i na dziki.

„Szliśmy tedy pod olbrzymiemi drzewami, na których pniach kwitły orchideje. Na brzegu tego lasu odkryliśmy staw, otoczony ze wszystkich stron drzewami palmowemi. Panowała tam iście świątynna cisza... Nagle głuche milczenie, jakie panowało dokoła, przerwały łagodne tony fletu.

„Grającym był Malajczyk, odziany w płócienne ubranie. Obok niego ujrzeliśmy młodą dziewczynę, którą różnobarwne zasłony, różowe, żółte i niebieskie czyniły podobną do jakiegoś rzadkiego ptaka, gnieżdżącego się na tych wyspach.

„Była to zaiste piękność niezwykła. Wysmukła, jak topola. Miała duże, czarne oczy. Zaledwie czternastoletnia, a już rozkwitła kobieta. Pomiędzy Malajczykiem a młodą dziewczyną tańczył, przy tonach fletu, wąż wyprostowany na swym ogonie, kołysząc się cielskiem oślizłem. Gdy dziewczyna ujrzała, że się zbliżamy, poczęła drżeć na całem ciele, rzucając na swego towarzysza spojrzenia pełne niepokoju.

„Wąż zielony z różowemi centkami na plecach należał do gatunku bardzo niebezpiecznych. Dziewczyna olśniewała niezwykłą pięknością. — Teddy, zamiłowany zoolog, zwrócił całą uwagę na węża, ja zaś na młodą dziewczynę. Próbowałem zawiązać z nią rozmowę, ale nie rozumiała ani jednego słowa z moich wynurzeń. Teddy radził mi zostawić ją w spokoju.

„Strzeż się tego muzykanta“, szepnął mi po cichu do ucha. „Mierzy cię straszliwem spojrzeniem“.

„Spojrzeniem nikt jeszcze nikogo nie zabił“, odpowiedziałem z uśmiechem.

„Może puścić węża na ciebie“.

„O ty, zoologu, wszak wiesz dobrze, że mu wyrwano zęby jadowite“.

„Przyznał, że mam słuszność. I wybuchnęliśmy śmiechem, widząc, jak wąż rozpoczął swój taniec, śmieszny a zarazem przerażający, albowiem rytmiczne kołysanie się grzbietu i tułowia, przypominało nam oryginalne tańce brzucha, wykonywane przez bajadery.

„Malajczyk mierzył nas wciąż wściekłem, przeszywającem spojrzeniem. Ja jednak rozmawiałem dalej swobodnie z młodą dziewczyną i objąłem ramieniem jej kształtną kibić. Nie ruszała się z miejsca. Twarz jej miała wyraz głębokiego przerażenia, prawie błagalny.

„Ciało jej pachnie cynamonem i różami“, rzekłem do Teddyego. „Chcę ją od niego odkupić“.

„Oszalałeś chyba. Czy chcesz aby nas zabił?“

„Kto? Ten mały człowieczek, grający na flecie?“ zaśmiałem się głośno.

„I ująwszy ręką podbródek dziewczyny, pocałowałem ją w usta. Lecz w tej chwili muzyka umilkła, dziewczyna frunęła i znikła w lesie, jak motyl uniesiony wiatrem. Malajczyk porwał się z miejsca. Dałem natychmiast znak naszemu służącemu japońskiemu, który pozostał w pewnem oddaleniu, aby nam podał strzelby, które niósł za nami. Ale Malajczyk nie rzucił się na mnie, jak przypuszczałem, że chce uczynić. Owinął węża dokoła ramienia i podał mi go szepcąc pokornie:

„Kupić... kupić...

„Myślałem zrazu, jak państwo się domyślacie, że chciał mi sprzedać młodą dziewczynę, ale nie, miał na myśli węża. Otworzył mu szczeki, aby pokazać mi, że nie ma już zębów jadowitych. Kupiliśmy go przeto wraz z fletem i włożyliśmy wszystko razem do tego oto kosza, plecionego z kory“.

Ukończywszy to opowiadanie, Łucjan Thorel wydobył z tego nadzwyczaj prymitywnego instrumentu jedyne dwa tony, jakie on mógł wydawać. Co się tyczy węża, zapewniał nas, że jest on dla niego księżniczka Atjeks, zamienioną w zwierzę i że flet ma tę własność, że pobudza ją do tańca. Owinął węża tak, jak ów Malajczyk, dokoła swego ramienia. Kobiety krzyknęły z trwogi i chciały uciekać.

„Mam tego węża dopiero od trzech miesięcy“, oświadczył Thorel. „A teraz, jeżeli państwo sobie tego życzycie, spróbuję mu przywrócić jego pierwotną po-

Z Senatu.

Przekazanie gmachu posejmowego Uniwersytetowi J. Kazimierza. — Opozycja Ukraińców. — Kredyt na pomoc dla osadników kresowych. — Użytkowanie cudzych gruntów na kresach. — Ustawa o zwalczaniu lichwy wojennej już istnieje.

(Telegram „Gazety Lwowskiej“).

Warszawa, 20. kwietnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Senatu, po złożeniu przysięgi senatorskiej przez sen. **Bodeka**, przystąpiono do ustawy o przekazaniu Uniwersytetowi Jana Kazimierza **budynków posejmowych we Lwowie.** Referował sen. Szarski. Sen. Thullie w imieniu większości komisji prosił o przyjęcie ustawy bez zmian. Sen. Karpiński (Ukr.) dowodził, że przyjęcie **ustawy byłoby sprzeczne z konstytucją** i wniósł o przejście do porządku dziennego nad ustawą. Sen. Kędzior (PSL.) dowodzi, że byłoby krzywdą, gdyby zabrano krajowi gmach posejmowy, a obciążono ludność nowemi podatkami na wybudowanie czterech gmachów na sejmiki wojewódzkie na terenie Małopolski. Sen. Krzyżanowski wniósł poprawkę, by z bibljoteki b. Wydziału krajowego dzieła wchodzące w zakres nauk prawniczych, politycznych, społecznych i ekonomicznych przekazać bibljotece Sejmu i Senatu.

W głosowaniu przyjęto poprawkę sen. Krzyżanowskiego, **jak również całą ustawę.** Przyjęto również rezolucję komisji.

Sen. **Hammerling** referował ustawę o przyznaniu **kredytu na pomoc dla osadników.** Chodzi o pomoc dla 27 rodzin osadniczych. Ustawa ma znaczenie **czysto gospodarcze** i obejmować ma osadników bez względu na narodowość i wyznanie. Sen. Pasternak (Ukr.) wywodzi, że osadnictwo na kresach wsch. wywołuje **oburzenie miejscowej ludności.** Mówca stawia wniosek, by nad ustawą przejść do porządku dziennego. Po przemówieniach sen. Karpińskiego, który wypowiedział się przeciw ustawie, oraz sen. Bivskosza, który prosił o jej uchwalenie, **ustawę przyjęto bez zmian.**

Przystąpiono do ustawy o upoważnieniu osób uprawiających działki ziemi na cudzych gruntach na kresach wsch. do czasowego **użytkowania tych gruntów.** Ustawę uchwalono.

Sen. Siennicki referował sprawę **ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej.** Oświadczył w imieniu komisji prawniczej, że cała ta ustawa wynikła z nieporozumienia, jest więc zupełnie niepotrzebna. Dlatego komisja wnosi o odrzucenie tej ustawy. **Senat uchwalił w myśl tej propozycji ustawę odrzucić.**

Sen. Brun w imieniu komisji skarbowo-budżetowej przedstawił stan prac dotychczasowych tej komisji **nad sejmową ustawą o podatku przemysłowym.** W głosowaniu przyjęto wniosek sen. Bruna, **zapowiadający Sejmowi zmiany.**

Następne posiedzenie we wtorek. Na porządku dziennym podatek przemysłowy i ustawa o **copie bruttowej.**

---

stać. I ujrzycie, jak księżniczka jeziora okaże się waszym oczom pod swemi jedwabnemi zasłonami“.

I ujął flet. Kobiety zbliżyły się lękliwie. Markiza, chcąc okazać odwagę, wśliznęła się do pierwszego rzędu.

Wąż wyprostował się na giętkim ogonie, prosto jak laska i kołysał się, jak trzcina poruszana wiatrem. Potem, nagłym skokiem, przyczepił się paszczą do wielkiego palca ręki Thorela. Poczęto go bić laskami. Nie puścił jednak swej ofiary, póki mu nie zgruchotano kości pacierzowej.

„Wody!“ wołał Thorel, a czoło jego było oblane zimnym potem.

Nadbiegli słudzy i zanieśli go do jego pokoju. Chirurg Bonetti z Bolonji, który się znajdował właśnie w naszym hotelu, zrobił w palcu głębokie wcięcie i wypalił ranę gorącem żelazem. Ramię nabrzmiało aż do łopatki. Thorel spoglądał błędnym wzrokiem dokoła.

W dwie godziny później już nie żył. Znajdował się w naszem towarzystwie pewien profesor oraz młody poeta.

„Wąż ten, którego jadowite zęby i gruczoły mogą po wyrwaniu napowrót odrastać“, orzekł profesor, „należy do gatunku, uczonym dotychczas zupełnie nieznanego. Dostanie się do muzeum“.

„Co do mnie“, rzekł młody poeta, „jestem tego zdania, że ów Malajczyk ze Sabangu wiedział dobrze, co czyni, sprzedając zwierzę obcemu. Kobieta, która spiamiła pocałunek białego człowieka, była niezawodnie jego żoną lub córką. I Saromi-Nava pomścił to“.

„Tychon musi być stracony!“

„Interwencja zagranicy pogorszy tylko los Patrjarchy“.

Tak oświadczył „prokurator“ Krylenko na zjeździe komunistycznym, mającym wypowiedzieć się o losie „zbrodniarza“.

(Korespondencja własna „Gazety Lw.“).

Pogranicze pol.-sow., 19. kwietnia

(&) Jak już donosiliśmy, rząd sowiecki dąży wszelkimi środkami i sposobami do wytworzenia w czerwonem państwie „odpowiedniego nastroju“ dla wyniku procesu patrjarchy Tychona, który ma zostać skazany na karę śmierci „na powszechne żądanie“ wszystkich warstw ludności rosyjskiej i za aprobatą.. samego duchowieństwa prawosławnego. Chcąc, aby ta „opinja publiczna“ wydała się bardziej imponującą, zainicjował rząd sowiecki **specjalny zjazd w Moskwie przedstawicieli wszystkich gubernjalnych organizacji komunistycznych** z całej Rosji. Zjazd ten miał „uchwalić“ jednolite rezolucje dotyczące „zbrodni“ znienawidzonego przez czerwonych władców patrjarchy. „Obrabianie“ zjazdu polecono znanemu z procesu śp. ks. Budkiewicza katowi Krylence, który występuje także jako oskarżyciel w procesie Tychona.

Jak obecnie donoszą z Moskwy, na zjeździe tym wygłosił Krylenko „programowe przemówienie“, w którem imieniem rządu sowieckiego oświadczył m. in.: „Dobrze wiemy, że rozmaite żywioły zarówno z pośród ludności rosyjskiej znajdującej się zagranicą, jak i wśród ludów obcych, gotowe są wszcząć zaciętą akcję w prasie i społeczeństwie, skierowaną przeciw nam z powodu przyszłego procesu. Dla tego też muszę oświadczyć, że **rząd rosyjski nietylko nie zwróci żadnej uwagi na jakąkolwiek interwencję zagranicy**, lecz powiem otwarcie, że wszelkie wystąpienia tego rodzaju zagraniczne zostaną **obrócone na niekorzyść obywatela Tychona.** Im więcej zagranica będzie protestowała, tem więcej niebezpieczne stanie się położenie oskarżonego!“

Dalej powiedział Krylenko: „Rząd nasz nie okaże litości i nie uczyni żadnej ulgi, bowiem proletarjat musi się utrzymać na zdobytych przewilejach. **Rosja ogłosiła wolność religji, wszystkim wyznaniom, bez względu na ich pochodzenie oraz istotę i charakter.** Lud rosyjski, który uwolnił się od imperjalizmu i kapitalizmu, musi być i będzie przez nas uwolniony od ostatniego jarzma: przesądów religijnych i fanatyzmu. Los obywatela Tychona jest w naszych rękach! Możecie być pewni, że my **nie ułaskawimy tego przedstawiciela klasy społecznej**, która w ciągu stuleci gnębiła lud rosyjski i dotychczas nie rezygnuje z myśli o walce z wyższą wolą proletarjatu.“

Równocześnie **władza sowiecka** wydała okólnik o zwołaniu we wszystkich gubernjach **okręgowych zjazdów duchowieństwa, mających** wypowiedzieć swoją opinję co do losu patrjarchy. Jakie uchwały zapadną na tych zjazdach organizowanych przez sowiety — łatwo przewidzieć, zwłaszcza gdy dodamy, że **całą tą akcją kierują funkcjonarjusze czerezwyczajki.**

Nowe szczegóły w sprawie daru inżyniera Tuleji.

BIBLJOTEKA INŻ. TULEJI NIE BĘDZIE POMIESZCZONA W „BASZCIE PROCHOWEJ“. — PERTRAKTACJE CO DO SZCZEGÓŁÓW FUNDACJI JESZCZE SĄ W TOKU. — „BASZTA PROCHOWA“ PRZEZNACZONA NA POMIESZCZENIE ZBIORÓW BOLESŁAWA ORZECHOWICZA. — ULOKOWANIEM „BIBLJOTEKI PUBL.“ ZAJMIE SIĘ REPREZENTACJA MIASTA.

Lwów, 20. kwietnia.

W sprawie królewskiego daru uczynionego miastu przez znanego bibljofila inż. Tuleję, który, jak to już wczoraj „Gazeta Lwowska“ doniosła, ofiarował na cele publiczne swą ogromną bibljotekę, złożoną ze 140 przeszło tysięcy tomów, **dowiadujemy się jeszcze dodatkowo szeregu szczegółów.** Mianowicie źródło najbardziej w tym wypadku kompetentne, bo tyle dla nauki i sztuki we Lwowie zasłużony Dyr. Archiwum miejskiego **Dr. Aleksander Czołowski** komunikuje nam, że odnośnie do pomieszczenia wspaniałego zbioru inż. Tuleji **nie zapadła w kierujących sferach miasta jeszcze ostateczna decyzja, w każdym zaś razie nie będzie on pomieszczony w odnawianej obecnie „Baszcie prochowej“.** Baszta owa mianowicie w myśl uchwały Rady miejskiej, powziętej jeszcze w sierpniu r. 1919, została przeznaczona **na pomieszczenie wspaniałych zbiorów Znakomitego Dobroczyńcy naszego miasta, Bolesława Orzechowicza**, które to zbiory mieszczą się obecnie w pałacu śp. Władysława Łozińskiego, zbyt jednak szczupłym na ich pomieszczenie, dzięki czemu cała ich świetność nie może w pełni rozbłysnąć. Tak więc „Bibljoteka publiczna“, której wspaniałym zawiązkiem stał się królewski dar inż. Tuleji, **będzie musiała znaleźć inne pomieszczenie.** Nie ulega też kwestji, że kierownictwo zbiorów naszego miasta i Muzeów miejskich, mające już ustaloną a tak zaszczytną opinję w całej Polsce, potrafi rozwiązać ten problem w sposób zadowalający. W chwili obecnej przeprowadza ono jeszcze pertraktacje z inż. Tuleją, **poczem odpowiednie wnioski przedłożone będą Reprezentacji miejskiej** do zatwierdzenia. Życzyć by sobie należało, aby Obywatelstwo lwowskie, słynne już dziś w całej Polsce ze swej ofiarności dla miasta — a wśród którego nie brak bibljofilów — jak najszybciej dalszemi darami na rzecz „Bibljoteki publicznej“ doprowadziło ją do rozkwitu.

—

Życie parlamentarne.

„Numerus clausus“. — Sprawa opinji wydziałów uniwersyteckich. — Ordynacja wyborcza dla rad gminnych w Małopolsce. — O świadectwa zdrowia przy zawieraniu małżeństw. — Komisja wojsk. o powszechnej służbie wojskowej.

(Telegram „Gazety Lwowskiej“).

Warszawa, 20. kwietnia.

Na posiedzeniu sejmowej **Komisji oświatowej** przystąpiono do rozpatrywania opinji wydziałów uniwersyteckich w sprawie **„numerus clausus“.** Przedstawiciel Rządu oświadczył, że opinje te zostały przesłane Sejmowi w dniu 13. bm., natomiast przewodniczący Komisji p. Sołtyk zakomunikował, że **opinji tych Sejm nie otrzymał.** Na wznowionem po przerwie posiedzeniu, na którem był obecny Minister oświaty, uchwalono wybrać Komisję złożoną z 7 osób, która **sprawę opinji wydziałów uniwersyteckich zbada i przedstawi Komisji.** W skład Komisji weszli posłowie: Czapiński, Langer, Dubiel, Thon, ks. Lutosławski, Konopczyński i Mendrys.

*

Na dzisiejszem posiedzeniu **Komisji administracyjnej** pos. Ostrowski referował sprawę zmiany ordynacji wyborczej dla rad gminnych wiejskich i miejskich w Małopolsce. Postanowiono wybrać Podkomisję z 5 osób, która w przeciągu 3 tygodni przedstawi Komisji opinję.

*

W Komisji **zdrowia publicznego** pos. Falkowski referował projekt ustawy o zwalczaniu chorób wenerycznych. Do art. 6. przyjęto poprawkę, że Ministrowi zdrowia przysługuje prawo wydawania w miarę potrzeby rozporządzeń, wprowadzających stopniowo **przymusowe przedstawienie świadectw zdrowia przy zawieraniu małżeństw.**

*

Na posiedzeniu sejmowej **Komisji wojskowej** toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad projektem ustawy o **powszechnym obowiązku służby wojskowej.** Pos. Ćwiatkowski występował za półtoraroczną służbą wojskową. Pos. Czetwertyński krytykuje projekt obrony Państwa, który zdaniem jego nie jest należycie przemyślany. Pos. Lieberman precyzuje stanowisko P. P. S., która z konieczności dziejowej i politycznej musi się oświadczyć **za powszechną służbą wojskową** i za armją stałą; wystąpuje za jednoroczną służbą wojskową. Pos. Reich wywodził, że żydzi byli zawsze przychylnymi dla Państwa Polskiego. Pos. Anusz wypowiedział się **za dwuletnią służbą wojskową** i oświadczył, że Państwo Polskie musi z niedowierzaniem odnosić się do mniejszości narodowych, a zwłaszcza do żydów, którzy do idei powstania Państwa Polskiego odnosili się nie zawsze przychylnie.

—o—

Z obozu ruskiego.

(Głosy ruskich tygodników).

Orjentacyjne nastroje — Dalszy ciąg kampanji przeciw Baczyńskismu. — Wołanie o pomoc dla prasy.

Lwów, 19 kwietnia.

Łamy tygodników ruskich przepełnione są refleksjami na temat nowego położenia, dociekaniami przyczyn klęski i niedawnej, oskarżaniami przeciwników politycznych, obroną własną i podawaniem nakoniec przez partyjny kramik recepty, której wykonanie zapewnić ma rozwój i szczęście narodowi ruskiemu.

„Słowo“, organ ruskiego mieszczaństwa, wyraża głębokie niezadowolenie z ujawnionych dotychczas przez poszczególne polityczne grupy ukraińskie linij orjentacyjnych i programów działania na najbliższą przyszłość. Nie zadowala go ani stanowisko ukr. soc. demokracji, ani enuncjacje „Diła“, ani też uchwały partji radykalnej. Samo się nie wypowiada narazie, odkładając to na nieokreśloną bliżej przyszłość, ogranicza się tylko do zjadliwych uwag pod adresem innych partji. W jakim kierunku pójdzie orjentacja „Słowa“, wnioskować można do pewnego stopnia z artykułu p. t.: „Naród sobie“, w którym kładzie się nacisk na konieczność

ożywienia ruchu wyzwoleńczego duchem idei. Tego „ducha idei“ muszą przywódcy wlać w masy lecz by tego mogli dokonać, muszą być sami tym duchem ożywieni. Niestety przywódcy na tym punkcie mocno szwankują. Dowodem tego ma być osoba dr. Włodzimierza Baczyńskiego, który od chwili istnie ia „Słowa“ działa na niego jak czerwona płachta na byka. W osobnym artykule, specjal ie p. Baczyńskiemu poświęconym, ubolewa „Słowo“ nad tem, że mimo usunięcia dr. Baczyńskiego z przewodnictwa, jego duch nadal rządzi politycznem życiem kraju. Jednym z najbardziej ciężkich zarzutów, jakie „Słowo“ przeciw niemu wytoczyć może jest fakt, że „Rzeczpospolita“ nazwała go trzeźwym politykiem. To już pozwala wysnuwać daleko idące domysły i podejrzenia na temat ugodowości pa a Baczyńskiego, czego on się zresztą sam, jego obóz polityczny i stojąca za nim prasa jak najkategoryczniej wypiera i czynami swymi dostarcza najwymowniejszych dowodów, że tak nie jest.

Kozłem ofiarnym, na którym skrupiło się rozgoryczenie wszystkich, jest „Ukr. Radykalna Partja“. „Zemla i Wola“ zarzuca jej zdradę idei „socjalistycznej ukraińskiej republiki“, mieszczańskie „Słowo“ tendencje ugodowe, a wreszcie „Diło“ jakąś inną bliżej nieokreśloną zdradę, zdaje się zdradę trudowickich ideałów. Osaczona tak zewsząd przez wrogów odgryza się „Radykalna partja“ za pomocą swego organu „Hromadskiego Hołosu“ na wsze strony, prawiąc przytem swoim przeciwnikom wiele niemiłych dla nich rzeczy.

Wspólnem dla powyższych tygodników ruskich jest donośne wołanie o fundusz prasowy, któryby im dozwolił na kontynuowanie dalszego wydawania pism. Jedno z dwojga: albo ubyło czytelników, albo zabrakło funduszów z innych źródeł, chociaż najbardziej prawdopodobnem będzie, że i jednego i drugiego. **A. Ż.**

—o—

Wyjazd Prezydenta na Pomorze.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (M.) Zapowiedziany wyjazd Prezydenta Rzpltej na Pomorze nastąpi w niedzielę d. 22. bm. o godzinie 9 wieczorem.

Jak wiadomo, w swoim czasie przybyła do Belwederu delegacja Kaszubów i zaprosiła p. Prezydenta wraz z rodziną na Pomorze.

—o—

Ograniczenie czynności giełdy warszawskiej.

(Telegram „Gazety Lwowskiej“).

Warszawa. (PAT.) Rada giełdy pieniężnej warszawskiej zawiadamia, że w piątek 20. kwietnia, a w następnych tygodniach **w każdą środę aż do odwołania, giełda pieniężna w Warszawie nie będzie czynna.** Zawieszenie w środy czynności giełdowych dotyczyć będzie **wyłącznie obrotu papierami wartościowymi,** akcjami i papierami oprocentowanymi, natomiast tranzakcje obcemi walutami i dewizami odbywać się będą jak dotychczas.

—

Lwów przeciw wolności paskowania.

Obrady Rady miejskiej.

Inicjatywa do współdziałania miast. — Podwyżka podatku wodociągowego. — Zow. Aprowizacji miast, spółka akcyjna. — Sprawa budowlana.

(mg) Reprezentacja miasta zabrała wczoraj głos w sprawie ludność miast całego Państwa obchodzącej, protestując przeciw przyjętej przez Sejm a odrzuconej przez Senat ustawie, dającej rolnikom możność nieograniczonego paskowania. Zarazem dało miasto Lwów inicjatywę do wspólnego działania wszystkich miast Polski.

Sprawę przedstawił przewodniczący Komisji aprowizacyjnej r. Laskownicki, przedkładając rezolucję, którą bez dyskusji jednogłośnie przyjęło:

Wobec odrzucenia przez Senat ustawy zawierającej także osławiony „lex Pluta“ o wyłączeniu rolników z pod ustawy o zwalczaniu lichwy żywnościowej — Rada miejska na wniosek Komisji aprowizacyjnej zwraca się do wszystkich p słów miejskich bez różnicy zapatrywań politycznych ze stanowczem wezwaniem, aby w chwili, gdy wniosek p. Pluty lub analogiczny, zastrzegający rolnikom prawo bezkarnego uprawiania lichwy, zjawi się ponownie na porządku dziennym obrad Sejmu — sprzeciwili się jak najenergiczniej tego rodzaju zakusom i głosami swymi uniemożliwili dojście do skutku podobnych, ohydnych ustaw, zmierzających do ogłodzenia miast i przerażającego wzrostu drożyzny.

Rada miejska wzywa prezydjum by odpis tej uchwały przesłało wszystkim reprezentacjom miast w Polsce i wezwało je do solidarnego w tej sprawie postępowania“.

Przystąpiono bezpośrednio po tej uchwale do porządku dziennego. Przedmiotem długiej dyskusji był referat r. Jaskólskiego w sprawie podwyżki podatku wodociągowego. Przemawiali rr. dr. Herstal, Hauswald, Sokal, wiceprez. Stahl, Zawojski i referent. Wniosek na odroczenie sprawy upadł, natomiast przyjęto wnioski referenta, by podatek wynosił 1 proc. czynszu przedwojennego zarówno od mieszkań, jak innych lokalów, przyczem wartość korony przedwojennej ma się równać 1 złotemu polskiemu. Podatek obowiązuje od 1. lipca b. r. i może być płacony także zapomocą czeków P. K. O.

W myśl referatu r. Winiarza uchwalono zaciągnąć pożyczkę wysokości 30 milionów mk. na odnowienie baszty prochowej.

R. Brodacki referował wniosek w sprawie wyrażenia opinji co do przekształcenia się Tow. aprowizacji miast małopolskich spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, na spółkę akcyjną. Rada miejska wyraziła zgodę na powyższy projekt, który łączy się z likwidacją Tow. aprowizacji i sprzedaniem jego majątku nowej spółce akc. za cenę równającą się majątkowi Towarzystwa, względnie bilansowi w dniu 1 lipca Lwów nabędzie za przypadającą mu sumę akcje nowej spółki po normalnej wartości.

Rekurs przeciw odmówieniu konsensu budowlanego, referowany przez r. Biernackiego, wywołał ogólną dyskusję na temat stosunków budowlanych, przyczem ścierały się zdania na temat, czy należy budującym domy dać wszelkie ułatwienia i nie obciążać ich nadmiernymi wymaganiami, czy też pamiętać o przestrzeganiu zasad budowania i planu regulacyjnego. W rezultacie rekurs uwzględniono, zwalniając inż. Nazarewicza, który buduje dom własny na Krasuczynie, od obowiązujących opłat na budowę drogi, kanalizację i oświetlenie ulic, ażeby tem samem zachęcić innych do budowania.

Po em rozpoczęto obrady tajne.

—

Znakomity gość we Lwowie.

Lwów, 20. kwietnia.

W dniu dzisiejszym zawitał w mury naszego miasta poseł angielski w Warszawie p. Max Müller. Znakomitego gościa oczekiwali na dworcu przedstawiciele władz, a mianowicie: reprezentant Województwa p. Wodzicki, dyrektor policji p. Reinlender, dyrektor kolei państwowych p. Barwick oraz konsul angielski we Lwowie p. Whitehead. P. Max Müller, który zamieszkał u konsula ang. przy ul. Asnyka 1. zabawi we Lwowie kilka dni. Jak się dowiadujemy, zamierza on udać się do Borysławia, celem zapoznania się na miejscu z naszym przemysłem naftowym, oraz do kilku miast kresowych. Podróż p. Müllera nosi charakter zupełnie prywatny.

„Wyzwolenie“ nie pertraktuje z centro-prawem.

(Telegram „Gazety Lwowskiej“).

Warszawa. (AW.) Pos. Thugutt w rozmowie z współpracownikiem „Gazety Warszawskiej“ oświadczył, że pogłoska dotycząca udziału **„Wyzwolenia“ w pertraktacjach o utworzenie polskiej większości sejmowej** jest zmyślona.

—

Gen. Le Rond przyjeżdża jutro do Lwowa.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Kraków, 20. kwietnia.

Jak się dowiadujemy, gen. Le Rond wraz z małżonką i otoczeniem **przybywa do Lwowa jutro, tj. 21. b. m. rano od strony Krakowa.**

Wczoraj popołudniu gen. Le Rond, po rewji wojsk na Rynku w Krakowie, udał się do Wieliczki w celu zwiedzenia salin miejscowych.

O pomoc rządową dla prasy małopolskiej.

Referat sejmowy w tej sprawie objął pos. Marjan Dąbrowski.

(Telegram własny „Gazety Lwowsk.“).

Warszawa. (M). Referat wniosku nagłego pos. J. Dąbskiego i tow. w sprawie przesilenia prasy polskiej, **opartego na memorjale prasy małopolskiej, przywiezionym ze Lwowa przez dyrektora Spółki Akc. Wydawniczej p. Karola Grodkiego,** komisja przemysłowo-handlowa **powierzyła p. s. Marjanowi Dąbrowskiemu, wydawcy „Il. Kurjera Codziennego“.**

Jak słychać, pos. Dąbrowski zamierza w referacie swoim **uwzględnić wszystkie postulaty, zawarte w memorjale lwowskim.**

Impresje wiosenne z naddunajskiej stolicy.

„Wiecznie żyjący goździk japoński“. — Dzisiejsze „złote“ serce Wiednia. — Składki międzynarodowe i... nadzieje. — Dwa „państwa“ i dwa rządy. — Zatarg o krematorjum. — „Wien bleibt Wien“. — Nicowane mury i garderoba. — Wędrówka po dolary na przezimowanie. — Handel i przemysł dzisiejszego Wiednia. — Za co się dostaje 10 miljonów dziennie?

(Korespondencja własna „Gazety Lw.“).

Wiedeń w kwietniu.

Ongiś, przed laty dziesiątkiem, stał się we Lwowie przysłowiowym prawie okrzyk reklamowy typowego ulicznego sprzedawcy perfumowanych sztucznych kwiatów: „japoński goździk, wiecznie żyje, wiecznie pachnie“.

Wiedeń — to właśnie taki goździk japoński! Wiecznie żyje, wiecznie pachnie. Niejedno się ku starości pochyliło, niejedno ku młodości, (nowość republikańskiej) wzniosło, lecz pozostały: stara kultura, sztuka i tak dla Wiednia charakterystyczna płytka sentymentalność, na lekkoduszność i jowialność, której wyrazem utarte, — niby w rysopisie pasportowym — cechy: „Wiener goldenes Herz“, „Wiener Gemütlichkeit“, „Wien, die Stadt der Lieder“.

Na zewnątrz, przegrana wojna światowa, to „trzęsienie ziemi z roku 1918“, zachwiało podwalinami Wiednia i grunt dobrobytu, czy nawet bytu Austrji pocięty został głębokiemi szczelinami. Wiedeńskie „złote“ serce, jak naogół serce i sumienie świata obecnego, dziś raczej „tombakowe“ niż złote. Dziś wiedeńska „Gemütlichkeit“, posiada cechy chamskiego alkoholizmu i wyuzdania dla uciechy obcokrajowców a pustego żołądka Wiedeńczyka; zamiast wreszcie

młodkiej szubertowskie „Heur gen-Musik“, międzynarodowe, zwyrodniałe importowane z Ameryki barowe kakofonje „Jazz-bandów“. Inwalida Wiedeń, to wodogłowie oparte na laskonogiej powojennej Austrji, pozbawionej organów odżywczych, jakiemi dla niej był przed wojną bogate prowincje — żyje jeszcze tradycją, pracy swej inteligentnej rdzennej ludności, nie ze składek międzynarodowych oraz wieczną nadzieją na lepszą przyszłość. I to są alikwoty jego bytu.

Wiedeń — miasto, jest dzisiaj krajem dla się, t. zw. „Bundesstaat“. Magistrat i rada miejska jest rządem kraju-Wiednia-miasta. Rząd miasta socjalistyczny, rząd Rzeszy Rzeczypospolitej austrjackiej chrześcijańsko-socjalno-wielkoniemiecko-nietolerancki, bez udziału w nim stronnictwa socjalnego. Obydwa kierunki tych równległych dla Wiednia, a wzajemnie zazdrosnych o wpływy rządów „podstawiają sobie nóżkę“ stale — i w tem treść i mizerja życia politycznego.

Socjalistyczny rząd Komuny Wiednia wybudował wspaniałe krematorjum; piece hali pogrzebowej dyszą żarem atmosfery 1000 stopni gorąca! Konserwatywno-reakcyjny rząd republiki austrjackiej zabronił palenia zwłok, powołując się na jakąś, pajęczyną już zasnutą ustawę terezjańską, w myśl której duszy zgadzając się może jedynie na spalenie w krematorjum „po najkrótszem życiu“ rządu socjalno-postępowego Gminy-Kraju. Proces kompetencyjny przed najwyższym trybunałem państwa jest owocem tej walki o władzę.

Austrja dzisiejsza, jak i dawna, szuka zawsze przepisu czy prawa, lub przynajmniej pozoru tegoż, by się oprzeć, lub bodaj wykręcić przed sądem własnego rozumu czy sumienia, lub przed opinją z zewnątrz. A więc gdy drobny do dziś jeszcze odłam wszechniemców czyni demonstracyjne zakusy o numerus clausus przeciw żydom, argumentował tem, iż Polska (?) i Węgry mają też taki uniwersytecki numerus clausus.

Lecz ten Wiedeń czerwony, czy czarny, (czy czerwono-czarny) pozostanie zawsze zielonym, młodociano-lekkomyślnym, fantazyjnym, choć płytkim. Słusznie mówi stary wiedeńczyk dogmatycznie: „Wien bleibt Wien“.

Stary „Steffl“, cudowna katedra, której smukłe wieże i misterne koronki ażurowe architektoniczne opadają z tynku i grożą rozpadnięciem się murów, jest w toku naprawy z ofiarności ogółu i rządu. Gazety rozpisały składki na ten cel i olbrzymie sumy uratują dzieło sztuki. Nie jest to budowanie nowe, przedwojenne, zadatek długotrwałego, gruntownego nowego życia, a raczej odmłodzenie krótkotrwałe a lá „Steinach“, może nawet podobne, jak w wiedeńskiej konfekcji „Wenden“ garderoby dla braku i drożyzny sukna. Biedny prawdziwy, ten rdzenny przedwojenny wiedeńczyk, dawny światowiec, dziś żałuje, iż sukno surduta niema „trzeciej“ strony, któraby mogła dać sukni nowy wygląd.

Wiedeń — to w tej chwili zaprawdę najdroższe skupisko świata cywilizowanego i w tem też tkwi groza zamierania tego pięknego, kulturalnego, wiecznie uciech łaknącego miasta. Samolubne traktaty handlowe sąsiadów, zawiść krajów i prowincji republiki austriackiej, dały Wiedniowi w bród zasobów życia materjalnego, lecz ten kosz z „darami“ coraz wyżej zawisa, ścigany melancholijnym wzrokiem głodomora.

Ze sztuki i piękności samej Wiedeń nie wyżyje! Ot przykład: wiedeńska orkiestra dawnej Opery cesarskiej i w tym roku jedzie do południowej Ameryki na gościnne występy po „złote runo“. Meksykańskie dolary czy argentyńskie pesety i reminiscencje entuzjazmu muzycznego bronzowych „caballeros“, objawiającego się w entuzjastycznem strzelaniu na wiwat podczas koncertu, umożliwiają artystom „przezimowanie“ przez rok cały w Wiedniu. Sztuka wiedeńska służy dziś obcym z całego świata, i to przeważnie tym obcym, nowym bogaczom, dla których jest ona istnym „żelaznym wilkiem“. Przed rokiem Wiedeń przemysłowy wyprzedał się w swej opresji i krótkowzrocznej lekkomyślności za kilka srebrników zagranicznych; dziś ma kryzys przemysłowo-handlowy. Za to kwitnie inny handel i przemysł: wiedeńczyk (z wyjątkiem tej znikomej garści dorobkiewiczów wojennych) wyprzedaje się do cna!

Dywany, obrazy, antyki, kosztowności, księgozbiory, biedermajerowskie urządzenia zawalają „Dorotheum“ — światowej sławy halę aukcyjną. Te symbole kultury, smaku, potrzeb umysłu i serca, padają w ofierze dla potrzeb codziennych i idą w ręce tych, których jestestwo tylko na nowym pieniądzu oparte! A ogołocone z tradycyjnego i kulturalnego inwentarza mieszkania tych przedwojennych, dobrych ludzi dostają się (przeważnie drogą t. zw. „zamiany“) z posiadania tych ostatnich Mohikanów w ręce bezkulturalnych, lecz bogatych.

Tego łańcucha beznadziejnej nędzy nie przegryzie nawet Goliat-Breitbart, żujący co wieczora (za honorarjum 10,000 000 koron dziennie) zamiast kolacji ogniwa żelaznych łańcuchów u Ronachera.

E. W. S.

Ohydna zbrodnia żołdaków litewskich.

W bestjalski sposób zamordowali dowódcę baonu polskiej straży granicznej.

Szczegóły napadu Litwinów na terytorjum Polski.

(Telegram „Gazety Lwowskiej“).

Wilno. (AW.) Nadchodzą tu dalsze szczegóły o **napadzie Litwinów na polską placówkę straży granicznej w folwarku Bubowo** powiatu Bracławskjego.

Placówka, mimo energicznej obrony, pod naporem przeważających sił litewskich cofnęła się. W nierównej walce **poległ dowódca 9 baonu straży granicznej kapitan Dmochowski i 1 szeregowiec.** Trzech innych żołnierzy Litwini wzięli do niewoli, uprowadzając również **żonę kapitana Dmochowskiego,** która na parę godzin przed **napadem** przybyła wraz z mężem na placówkę. Kpt. Dmochowski został **zamordowany w s osób bestjalski.** Głowę jego rozsiekali Litwini szablami. Po dokonaniu tego zdradzieckiego napadu Litwini wycofali się z terytorjum Polski.

Warszawa. (M). **W** związku z ostatniemi zbrojnemi napadami band litewskich, delegat Polski w Lidze Narodów p. Askenazy **wystąpi do Rady Ligi z ostrą notą protestującą.**

Całe Włochy objęte ideą faszyzmu!

Stwierdza to „plebiscyt“, zarządzony przez Mussoliniego.

(Telegram „Gazety Lwowskiej“).

Wiedeń. (AW.) Pisma donoszą z Rzymu, że Mussolini **zarządził głosowanie ludności,** aby dowiedzieć się ile zwolenników liczą faszyści. Każdy Włoch, który jest faszystą, ma wpisać swe nazwisko do księgi specjalnie na to przeznaczonej. W Medjolanie wpisało się 350,000 osób, w Turynie 235 000 t. j. **prawie cała ludność tych miast z wyjątkiem dzieci.** Obecnie odbywa się głosowanie we Florencji.

Tylko Uniw. warszawski przeciw „numerus clausus“.

Wszystkie inne Wszechnice polskie wypowiedziały się za wprowadzeniem tego ograniczenia.

(Telegram „Gazety Lwowskiej“).

Warszawa. (AW). Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej, uczestniczący w obradach **Minister oświaty oświadczył,** że z materjałów, zawierających opinję wydziałów szkół wyższych wynika że na 32 wydziałów szkół wyższych **jedynie uniwersytet warszawski (cały) i 1 wydział uniwersytetu krakowskiego wypowiedział się przeciwko „numerus clausus“** reszta zaś za jego przyjęciem.

Z TEATRU WIELKIEGO.

„PAN JOWIALSKI“

komedja Al. hr. Fredry, wznowienie.

Lwów, 20. kwietnia.

Po niedawno wznowionych „Ślubach panieńskich“ przyszła kolej na „Pana Jowialskiego“. Niewiadomo z jakich przyczyn dyrekcja teatru zastosowała przedziwną skromność w ogłoszeniu wznowienia tej drugiej komedji Fredry. Oznajmiono o tem mianowicie w dzień przed wystawieniem, czemu oczywiście w głównej mierze należy przypisać zimną, nieprzyjemną pustkę na widowni. Bardzo znikoma garstka publiczności, na scenie zaś atmosfera znużona, tak niefrasobliwa z „Panem Jowialskim“ — oto wymowne świadectwo, jak potraktowano dzieło Fredry.

Czyżby dlatego, że z góry przeznaczono je na przedstawienia dla młodzieży? I czy w takim razie nie jest to przewinienie jeszcze cięższe?

„Pan Jowialski“ nienaturalnie zmalał onegdaj na scenie. Odsłona przesuwała się po odsłonie bezbarwnie, blado. Przysłowia, bajeczki, „figle“ pana Jowialskiego nie wywoływały żadnego echa, wypowiadane — zdawało się — jedynie z racji istnienia w tekście. Nadomiar pan Jowialski, po tylu latach jakimś dziwnym lękiem zdjęty, zjawiał się wprawdzie na scenie, ale widocznie wahał się zająć należne mu miejsce na pierwszym planie, usuwał się w cień tła, jakby nie chcąc narzucać się oczom widzów. To też tak starannie (przez p. Kalinowskiego) zacierane kontury tej postaci sprowadziły w rezultacie pana Jowialskiego na poziom znacznie niższy, niż to leży w intencjach autora i tradycji teatralnej.

O wiele lepiej przedstawiała się pani Jowialska (Pillerowa). W jej pełnych uwielbienia spojrzeniach skierowywanych raz po raz na męża, w jej uśmiechu dobrotliwym, który wykwitał po każdem odezwaniu się Jowialskiego, koncentrowało się zrozumienie i trafne ujęcie roli.

Szambelan (Rasiński) przeszarżowany na ogół mocno, miał momenty bardzo dobre (n. p. początek czwartej odsłony, próba ułożenia przysłowia o kiju). Szkoda tylko, że przeciągnął strunę karykaturalną.

P. Wiland z zawiełkim nakładem patosu wygłaszała słowa szambelanowej, przez co całość wypadła nazbyt sztucznie. Heleny (Łozińska) nie opuszczała mdła cukierkowość, co zapewne zwolennikom słodyczy przypadło do smaku. Janusz (Gliński) trzymał się granic poprawności. Hięrowskiego (Ludmir) obserwowało się bez zainteresowania; jego gra wolna była od rażących wad, ale też nie ujawniła wybitnych zalet. Największym błędem Bystrzyńskiego jest fatalna dykcja — gdyby choć połowę z tego, co on mówi, można zrozumieć! Tym razem ucierpiał na tem Wiktor, prezentujący się zresztą wcale dobrze.

Sumując powyższe wrażenia trudno oprzeć się uczuciu przykrości, wywołanemu taką ekspozycją „Pana Jowialskiego“. Jakże Fredro do siebie niepodobny, jakże bezkrwistem uczyniono jego dzieło! s. n.

Zakończenie strajku teatralnego.

Lwów, 20. kwietnia.

W dniu wczorajszym zakończył się strajk chórzystów oraz orkiestry teatru „Nowości“. Strajkujący, w myśl postulatów miejskiej Komisji teatralnej **powrócili do pracy,** a straty kilkudziesięciu miljonowe, wynikłe ze strajku, obiecali nadrobić intensywną pracą w nadziei, że przy pomocy szerokich warstw publiczności **dadzą się one wyrównać.**

Wczorajsze (czwartkowe) przedstawienia we wszystkich teatrach odbyły się normalnie.

O wybory do kahałów.

Lwów, 20 kwietnia.

(ab) W niedzielę najbliższą **odbędzie się z inicjatywy lwowskiego kahału w Warszawie konferencja** komisarzy rządowych, względnie prezesów Zborów izrael. z **kilku większych miast polskich. Chodzi o reformę wyborczą do kahałów i ew. przeprowadzenie nowych wyborów.** W tej sprawie odbyła się **wczoraj**

pod przewod. prezesa dr. Diamanda ankieta repr. żyd. sfer politycznych we Lwowie.

Po referacie Dyr. Küna i wywodach przez Dr. Diamanda, cały szereg mówców wypowiedział się żądając mniej lub więcej radykalnych zmian obecnej ordynacji wyborczej rzekomo przestarzałej. Na uwagę zasługiwały żądania ortodoksów z jednej i repr. robotniczych z drugiej strony. Sjoniści przez usta Dra **Hausmanna** przedłożyli swoje postulaty, polemizował z nimi bardzo rozumnie repr. konserwatystów oraz członek zboru Dr. Sokal.

Imieniem „Żyd. Związku obywatelskiego" przedstawił realne żądania wicepr. Związku p. **Jakób Mund** dalej przemawiał repr. Związku Polaków. w. m. dr. **E. Byk**, oraz dr. Bütiger Stengel i inn. Ankieta miała przebieg bardzo poważny. Jako delegaci na konferencję warszawską udadzą się z ramienia lw. Zboru pp. dr. Diamand i dr. Sokal

Kronika.

REDAKCJA „GAZETY LWOWSKIEJ" OCENIAĆ BĘDZIE NA SWYCH SZPALTACH NOWE WYDAWNICTWA JEDYNIE TYLKO WÓWCZAS, GDY ONE NADSYŁANE BĘDĄ WPROST POD ADRESEM REDAKCJI, NIE ZAŚ JEJ POSZCZEGÓLNYCH CZŁONKÓW.

Sobota, 21. kwietnia. Rz.-kat.: Anzelma. b. — Gr.-kat.: Irydjona — Słow. Drogamiła.

—o—

(=) **Prezydent Wojciechowski u Premjera.** Z Warszawy donoszą: Prezydent Rzeczypospolitej odwiedził wczoraj chorego Prezydenta Ministrów gen. Sikorskiego w jego prywatnem mieszkaniu. Prezydent zabawił u gen. Sikorskiego blisko dwie godziny.

(=) **Foch obywatelem honorowym Warszawy.** Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej w Warszawie uchwalono jednomyślnie ofiarować przybywającemu do Polski Marszałkowi Fochowi godność obywatela honorowego miasta Warszawy.

Przyjęcie u Marsz. Rataja. Nasz korespondent warsz. telefonuje: Marszałek Rataj wraz z małżonką podejmował wczoraj grono sprawozdawców sejmowych, wśród nich także warsz. korespondenta „Gazety Lwowskiej".

Choroba pos. Kiernika. Z Warszawy telefonuje nasz korespondent: Wczoraj zasłabł poważnie pos. Kiernik, wiceprezes Klubu P. S. L. Piast, najbliższy doradca pos. Witosa.

(=) **Nowy poseł polski w Berlinie.** Min. Kazimierz Olszowski przybył z Drezna do Warszawy w związku z proponowanem objęciem stanowiska posła polskiego w Berlinie.

(=) **Rocznica oswobodzenia Wilna.** Donoszą z Wilna: Wczoraj z okazji 4-tej rocznicy wyzwolenia miasta odbyła się w auli uniwersytetu Stefana Batorego uroczysta Akademja z udziałem Marsz. Piłsudskiego. gen. Żeligowskiego, gen. Rydza-Śmigłego i Mokrzyckiego, bisk. Bandurskiego i licznej publiczności. Przemówienie powitalne wygłosił rektor Parczewski, który podniósł zasługi marsz. Piłsudskiego.

(=) **Popyt na 6% bony skarbowe.** Z Warszawy donoszą: W bankach odczuwać się daje ostatnio wzmożone zapotrzebowanie na 6% bony skarbowe ze strony najszerszych warstw. Wobec tego Ministerstwo skarbu w najbliższym czasie wypuści drugą ich emisję na sumę 10 miljonów złotych.

(=) **Wypłata poborów emerytalnych.** Izba skarbowa we Lwowie ukończyła dnia 18. kwietnia br. wysyłkę ostatnich przekazów czekowych na przyznany ostatnio 60-proc. zasiłek oraz na ratę pensji za maj dla emerytów. wdów i sierót z natychmiastowym terminem zapłaty. wobec czego wypłata tych należytości pensyjnych będzie ukończona w najbliższych dniach, a w każdym razie przed upływem kwietnia.

(=) **Nadzwyczajnym profesorem astronomji** w uniwersytecie warsz. mianował Prezydent Rzeczyposp. p. Michała Kamieńskiego, b. dyrektora obserwatorjum morskiego w Władywostoku.

Tajemniczy „ukraiński fund. narodowy".

Województwo lwowskie odsłania tę nielegalność akcji zbiórkowej „narodnego fondu", zakazuje jej i określa stosowny rygor karny.

Lwów, 20. kwietnia.

Od pewnego czasu prowadzona jest na obszarze Województwa akcja składkowa na rzecz tak zwanego „Ukraińskiego" narodowego funduszu (Ukraińskij narodnyj fond), pozostającego pod kierownictwem i zarządem **anonimowego „kuratorjum ukr. narodnego funduszu".** Organami tego funduszu są: 1) **Centralna Kasa we Lwowie.** 2) powiatowe narodowe kasy w miastach powiatowych, 3) organa dla zbiórek na „Ukraiński fundusz narodowy" po rejonach.

Ponieważ wspomniane „kuratorjum" oraz jego organy istnieją nielegalnie, a cała akcja składkowa zorganizowana została bez wiedzy i zezwolenia władz, przeto Województwo lwowskie **zakazuje zbierania datków i urządzania składek** na rzecz „ukr. narodowego funduszu" w jakiejkolwiek bądź formie, a to **pod zagrożeniem skutków karnych** oraz konfiskaty uzbieranych datków na rzecz funduszu ubogich, co nie przesądza ewentualnego **pociągnięcia winnych do odpowiedzialności w drodze sądowo-karnej.**

(=) **Redaktor „Kurjera Poznańskiego"**, poseł dr. St. Kozicki ustąpił: miejsce jego zajmie prawdopodobnie p. Bol. Szczepkowski, dotychczasowy redaktor „Dziennika Pozn.", którego kierownictwo obejmie p. Przemysław Mączewski, korespondent „Rzeczypospolitej".

(=) **Ślub p. Witolda Noskowskiego**, redaktora warsz. „Przeglądu Wieczornego" z panią Bronisławą Wojciechowską 1-o Młodziejowską, art. dram. z Poznania odbył się w Wilnie dnia 15. bm.

(=) **Z Synd. dziennikarzy pomorskich.** Zarząd Syndykatu ukonstytuował się, jak następuje: Prezes p. Chmielewski, wiceprezes p. Dąbkowski, sekretarz p. Dąbrowski, zast. sekretarza p. Lydko, skarbnik p. Rakowski, wszyscy z Grudziądzia, nadto pp. Furmański z Tczewa i Purwin z Kościerzyny.

Białoruska Agencja telegr. Ministerstwo spraw wewn. udzieliło koncesji p. Mitkiewiczowi na Białoruską Agencję telegraficzną.

Telefon Lwów Praga. Dyrekcja poczt i telegrafów komunikuje: Z dniem 15. kwietnia br. zaprowadzono telefoniczną relację między Lwowem a Pragą czeską. Należytość za trzyminutową rozmowę zwykłą wynosi 20.000 mk.

Skazanie redaktora. Z Warszawy telefonuje nasz korespondent: Pos. St. Stroński, redaktor „Rzeczypospolitej" skazany został na 2 tygodnie aresztu za artykuł zamieszczony dnia 22. czerwca z. r., w którym dopatrzono się nieposzanowania władzy.

(=) **Skazanie b. komendanta P. P.** Z Warszawy donoszą: Wczoraj ogłosił sąd wyrok, skazujący komendanta Sikorskiego za niedbalstwo służbowe na 3 miesiące aresztu.

(=) **Na tle konkurencji.** Sąd apelacyjny w Poznaniu odrzucił apelację „Kurjera Poznańskiego" przeciw „Przeglądowi Porannemu". „K. Pozn." zagroził bojkotem wszelkim kolporterom, sprzedającym „P. Por.", a sąd okręgowy potępił postępek „Kurj. Pozn." jako nieuczciwą konkurencję. Obecnie „P. Por." pociągnie „Kurjera Pozn." do odpowiedzialności sądowej za wyrządzone straty.

(=) **Urzędowa P. A. T.** podnosi cenę abonamentu za komunikaty prasowe z dn. 1. maja br. o 50 proc.

(=) **Opera i operetka w Krakowie** ma być zlikwidowana. Zarząd miasta zamierza natomiast zapraszać corocznie lwowską operę i operetkę na paromiesięczną gościnę w teatrze im. Słowackiego.

(=) **Taryfa tramwajowa w Warszawie.** Komisja finansowa rady m. Warszawy podwyższyła taryfę do 1.000 mp. za normalny przejazd jednorazowy koleją elektryczną.

Fizykat miejski urzęduje obecnie przy placu Dąbrowskiego l. 3, I. piętro.

(=) **Korespondencja z Rosją.** Wobec nieistnienia jeszcze konwencji pocztowej z Rosją, obecnie poselstwo ukraińskie w Warszawie przyjmuje na własną rękę przekazy pieniężne, listy i depesze.

(=) **Tytoń znowu podrożeje.** Jak się dowiadujemy z kompetentnej strony, zamierzone jest podwyższenie cen za monopolowe wyroby tytoniowe od 1. maja br. o 50 proc.

(=) **Marsz. Foch zwiedzi Lublin** na prośbę magistratu tego miasta, skierowaną do Prezydjum Rady Ministrów.

(=) **Strajk profesorów** wybuchł na tle ekonomicznem w państwowych Kursach dramat. przy warszawskiem Konserwatorjum muzycznem.

(=) **Dwa miljardy na walkę z drożyzną** wyznaczyła rada m. Lublina na swem ostatniem posiedzeniu.

(=) **Pierwsza burza z grzmotami** przeszła onegdaj nad Lublinem. A nas zimno i czasem nawet śnieżno, jak w marcu.

(=) **„Głos Ziemi Tarnobrzeskiej"**, dwutygodnik, rozpoczął wychodzić w Tarnobrzegu, redagowany przez komitet wydawniczy.

(l.) **Grom z jasnego nieba** padł na posiedzeniu komitetu budowy pomnika ks. Józefa w Warszawie. Ustalono program uroczystości, w której **uczestniczyć** będzie marszałek Foch: zdecydowano, iż przemawiać będą: przewodniczący komitetu wykonawczego ks. Czartoryski, Minister Sosnkowski i prezes Rady miejskiej Baliński; omówiono dekorację placu, by wreszcie dowiedzieć się z ust członka komisji finansowej, że z powodu wzrostu kosztów robocizny, brakło komitetowi 20 miljonów mp. Prasa warszawska zadzwoniła na alarm i jest wszelka nadzieja, że społeczeństwo w ciągu dni kilku pokryje niedobór.

Drożyzna wyrobów łódzkich. W lutym br. wyroby włókiennicze łódzkie w porównaniu ze styczniem wzrosły o 400%, a w porównaniu z listopadem r. ub. o 730%. Wzrost cen odbił się ujemnie na eksporcie wyrobów łódzkich, a ułatwił na rynku wewnętrznym konkurencję wyrobom czeskim a szczególnie w dziale drukowanych kretonów i zefirów. Konkurencja ta odbiła się na przemyśle łódzkim głównie na rynku małopolskim przyzwyczajonym do wyrobów czeskich, stosujących się do gustu publiczności.

Egzamina dla kandydatów naucz. Państwowa Komisja egzaminacyjna we Lwowie dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich podaje do wiadomości, że egzamina pisemne pod nadzorem (klauzurowe) odbędą się w tegorocznym terminie wiosennym w dniach 24. i 25. maja, poczem rozpoczną się egzamina ustne. Kto pragnie w tym terminie do egzaminu przystąpić winien o tem zacyjną najdalej do dnia 15. maja, wymieniając dokładnie przedmioty mające wejść w skład egzaminu.

(l.) **Na Pałac Sztuki** czekał Lwów długo. O budowę jego zabiegał energicznie niestrudzony w podnoszeniu poziomu kultury naszego miasta śp. Rutowski, wojna jednak przecięła wszelkie plany i projekty. Skoro umilkł huk armat, poczęto znowu u nas myśleć o Pałacu Sztuki. Ważnym krokiem naprzód w tej sprawie jest podarowanie przez miasto gruntu u zbiegu ulic św. Zofji i Dwernickiego pod budowę monumentalnego gmachu. Na razie miejsce to trochę odległe od centrum miasta, w przyszłości jednak Lwów rozbuduje się w tym kierunku, a wówczas i Pałac Sztuki nie będzie już tkwił na uboczu. Towarzystwo Sztuk Pięknych ma podobno przystąpić jaknajrychlej do budowy swego nowego przybytku.

II. Walne Zgromadzenie Polskiego Towarzystwa „Dzieci na wieś" odbędzie się w sobotę 21. bm. o godz. 5½ popoł. w małej sali ratuszowej z następującym porządkiem obrad: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2. Sprawozdanie z akcji w roku 1922. 3) Sprawozdanie komisji rewizyjnej. 4. Wybór 6 członków zarządu i 3 członków komisji rewizyjnej. 5. Wnioski i interpelacje.

Posiedzenie Tow. filologicznego odbędzie się w sobotę 21. bm. o godz. 6 w sali VII. na Wszechnicy (I. p.) Porządek dzienny: 1) Dr. Zdzisław Żygulski: Tragedje Seneki a dramat nowożytny do końca XVIII. wieku. 2) Prof. Dr. Kowalski: O początkach retoryki. 3) Dr. Wł. Chodaczek: Komunikat naukowy.

(l.) **Konkurs hipiczny**, połączony z wielkimi obchodami, odbędzie się w Rzymie w pierwszej połowie maja. Uświetni go prawdopodobnie przyjazd króla angielskiego z małżonką.

(=) **Za oszustwo** aresztowano w Poznaniu dyrektora amerykańskiego przedsiębiorstwa handl. „America-Europe Exchange Corpor.", de Ryssa.

(=) **81 marek podatku od 60 zapałek.** Za każde pudełko zawierające 60 zapałek ustanowił Rząd akcyzę w sumie 81 marek, to znaczy, że przy każdem zużyciu zapałki płaci się podatku 1 markę i 35 fenigów.

(=) **Uwolnienie ks. Farona.** Bohater uwiśnickiej „rewolucji bab", ks. Faron uwolniony został wraz ze swoimi pomocnikami z więzienia wskutek decyzji krak. sądu apelacyjnego.

Spis rozpraw. Przed obecną kadencją sądu przysięgłych odbędą się między innemi jeszcze następujące ciekawsze rozprawy: Dnia 20. bm. staną przed sądem Michał Łagodzki i tow., oskarżeni o morderstwo. Przewodniczyć będzie r. Socha; dnia 23. bm. Wilhelm Herschdorfer i tow., oskarżeni o zdradę stanu, przew. r. Angielski: dnia 25. bm. Seńko Byleń, podpalenie, przew. r. Göttinger; dnia 26. bm. Włodzimierz Jampolski, obraza czci, przew. r. Laidler: dnia 27. bm. Mieczysław Słomczyński, Puzapp, przew. r. Dworzak; dnia 30. bm. Jan Triska, oskarż. o par. 302 uk., przew. r. Mayer; dnia 1. maja Michał Szemlij, zabójstwo; przew. r. Dworzak; ponadto odbędą się trzy rozprawy o obrazę czci.

(h) **Poród dziecka w tramwaju.** Wczoraj przedpołudniem w tramwaju Ł.D. obok kawiarni Wiedeńskiej, w drodze na klinikę położniczą, Anna Ziemba, wieśniaczka, powiła dziecię płci męskiej. Wóz skierowano na rondo, dokąd zawezwano Pogotowie ratunkowe.

(h) **Zakwestjonowanie rzeczy pochodzenia wojskowego.** Wojskowa komisja „Dematu" zarekwirowała wczoraj w sklepie St. Cwenarskiego przy ul. Akademickiej 21 prymus, zrobiony z łuski armatniej, a w pracowni przy ul. Staszica kuźnię polową, praczkarnię, bańkę na benzynę oraz 3 zwoje drutu, ważące około 100 kg., jako pochodzenia wojskowego.

(h) **Trafiła kosa na kamień.** Na placu Krakowskim Michał Molindowski i Rudolf Sawicki, przystąpili wczoraj do Marji Steinowej, żony rymarza, idącej w towarzystwie swej służącej Zofji Biełoń i zabrali jej koszyk, zawierający świeżo kupione rzeczy, wart. 230.000 mp. Na jej krzyk obaj złodzieje poczęli ją uspokajać i zaprowadzili do budki inwalidzkiej Elżbiety Łaban, skąd przy ich nadejściu wyrzucono pusty koszyk. Wobec powyższego faktu kradzieży, się wszystkich troje nieprzyznających do kradzieży, zamknięto w areszcie.

(h) **Strajk w fabryce „Jawor".** W fabryce stolarskiej „Jawor" wybuchł przedwczoraj strajk na tle żądań 25% podwyżki płac. Jest nadzieja, że strajk będzie wkrótce zlikwidowany.

(h) **Arenżerem i przewódcą strajku chórzystów i orkiestry** operetkowej jest Rusin, niejaki Bukajło.

—o—

Zasądzenie szpiegów.

Lwów, 20. kwietnia.

(h) Wczoraj po godz. 2 zapadł wyrok w sprawie szajki szpiegowskiej, trudniącej się wykradaniem tajnych rozkazów wojskowych. Po przemówieniu prokuratora Sobolewskiego i obrońców dra Greka, Kibitza i Kowalskiego, trybunał wydał wyrok skazujący Judenberga na 2 lata ciężkiego więzienia, Aptera i Laua, każdego na półtora roku ciężkiego więzienia. Dwaj ostatni wyrok przyjęli, pierwszy zgłosił wyrok nieważności.

Ostatnie podrygi sabotażystów.

Lwów, 20. kwietnia.

(h) W ostatnich dniach kroniki policyjne zanotowały 2 wypadki sabotażu w okolicach Lwowa. W Dzibułkach powiat Żółkiew, podpalono wieczorem, 10. bm. stojącą w czystem polu stertę siana, stanowiącą własność p. Bilińskich. Dzięki szybkiej akcji ratunkowej zdołano 3/4 siana uratować. Przeprowadzone energiczne śledztwo, ustaliło, że czynu tego dopuścił się Piotr Łoziński, policyjnie notowany, b. żołnierz ukraiński, którego aresztowano.

Drugi wypadek sabotażu miał miejsce na torze kolejowym między Podzamczem a Łyczakowem dnia 13. bm. Niewyśledzony sprawca odkręcił 4 śruby na zakręcie, narażając najbliższy pociąg na wykolejenie. Na szczęście w samą porę zbrodnię wykryto.

Aresztowanie misjonarza „Deutschtumbundu".

(h) Onegdaj przekroczył nielegalnie granicę obok Katowic dwudziestokilku-

... Günther Martusen, słuch. filozofji ... Przytrzymany w drodze do ... na stacji w Gródku, zeznał, ... jest ogrodnikiem i jedzie do znajomego proboszcza w Dornfeldzie, którego ... poznał w czasie wojny z Rosją, bawiąc w Dornfeldzie z artylerją pruską. Martiusen, syn b. bibljotekarza w Gissingen, ... jechał najprawdopodobniej w celach agitacyjnych dla „Deutschtumbundu“, co potwierdza fakt, że znaleziono przy nim wiele fałszywych legitymacji.

Olbrzymi pożar.

(h) W Mętnowie koło Grębowa, wybuchł onegdaj pożar spowodowany nieostrożnem obchodzeniem się z ogniem kilkunastoletniej dziewczynki. Powstały pożar zniszczył doszczętnie 6 gospodarstw wraz z inwentarzem, wyrządzając szkodę na 63 miljonów.

Z teatrów lwowskich.

Początek przedstawień o g. 7. wiecz.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Piątek, 20. kwietnia „Madame Butterfly“.

Sobota, 21. kwietnia o 3 popoł. „Pan Jowialski“; — o godz. 7 wiecz. „Orlę“.

Repertuar Teatru Małego (Gródecka).

Piątek, 20. kwietnia „Rozkosze domowego ogniska“.

Repertuar Teatru Nowości.

Piątek, 20. kwietnia. „Frasquita“.

Sobota, 21. kwietnia „Frasquita“.

Cykl Wagnerowski, odłożony z powodu strajku, rozpocznie się w niedzielę przedstawieniem „Holendra Tułacza“. Druga część cyklu („Tannhäuser“) we wtorek, trzecia („Lohengrin“) we czwartek. Kasy rozpoczęły sprzedaż na cykl od dziś rana.

„Menażerja“ W. Raorta. Pod kierownictwem dyr. Czarnowskiego odbywają się w Teatrze Małym próby z interesującej sztuki znanego literata lwowskiego. Treść sztuki zaczerpnięta jest z życia ...nego, na które Raort patrzy pod ... dyskretnej ironji, kreśląc typy pełne prawdy i indywidualności, wybijające się ponad przeciętność. Premjera odbędzie się w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

...art lit.-art. „Bagatela“ (ul. Rejtana ...). Od 14. kwietnia br.: prolog pióra ...wickiego — wypowie J. Sławski: ...: „Co mama powie?“, sketsch „Bebe“, część II dział (solowy): ... Kamiński, W. Mazurkiewicz, Ko... i Faliszewska, Piotr Wolski, ...owski; część III: „Płaczek i Spółka“, farsa pióra „Bebe“. Początek o godz. 8 wieczór.

Tournée opery katowickiej. Z Mor. Ostrawy donoszą: W niedzielę 15. bm. odegrał polski zespół operowy z Katowic w tutejszym czeskim teatrze „Halkę“ Moniuszki. Licznie zebrana publiczność polska, czeska i niemiecka oklaskiwała żywo grę artystów, a prasa miejscowa wyraża się z wielkiem uznaniem o tym występie polskiego zespołu.

EKONOMISTA

DLACZEGO MARKA NIEMIECKA SPADŁA?

(Telegram „Gazety Lwowskiej“).

Londyn, 20 kwietnia

Spadek marki niemieckiej w Berlinie i na giełdach zagranicznych omawiają angielskie dzienniki. „Dally News“ i „Daily Mail“, wyrażając opinję, że spadek ten jest dziełem przemysłowców niemieckich, którzy starają się wywołać inflację, by ułatwić wywóz towarów niemieckich.

SYTUACJA NA RYNKU PIENIĘŻNYM.

Lwów, 20. kwietnia, godz. 11.30.

W tej chwili sygnalizują zniżkę dolara z Gdańska i z Warszawy. Wobec czego lwowski oddział P. K. K. P. zniżył kurs dolara z 48.200 na 47.000. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zniżka da się utrzymać. Za franki franc. P. K. K. P. płaci 2.680, franki szwajcar. 8.530, za funty 218.400. **Podaż dotychczas wielka.**

PRZEDWSTĘPNE NOTOWANIA GIEŁDY LWOWSKIEJ.

W dziale papierów dywidendowych zaznacza się znowu znaczniejszy popyt na akcje przemysłowe przy braku chęci do sprzedaży. Kursa silniejsze. Chodorów 68—72.000, Ojkos 130—132.000, Jaworzno 225—230.000, Browary 175—180.000, Rakszawa 76—81.000, Polska Nafta 17—19.000. **Waluty w dalszym ciągu silne.** Dolary 48.500—48.700, Berlin 1.85—1.90, Wiedeń 68—70. **Tendencja w akcjach i walutach zwyżkowa. Usposobienie ożywione.**

GIEŁDA LWOWSKA NIEOFIC.

Dziś tendencja chwiejna, usposobienie rezerwowane. Od godziny 10 nastąpiła lekka zniżka. Dolary spadły o 1000 do 1100 punktów. Obrót nie znaczny.

Dolary ameryk. 47.200—47.300, 1-ki 2-ki 46.700—46.800, dolary kanad. 45.700—45.800, 1-ki 2-ki 45.200—45.300, marki niem. po 50 tys. 1.70—1.80, po 10 tys. 1.75—1.80, stare tys. 2.45—2.60, setki 2.40—2.45, leje 2.10—2.15, drobne 200—2.10, korony czeskie 1.400—1.450, drobne 1.380—1.420. austr. tys. stare 1.400—1.450, setki 100—120, drobne 0.55—0.90, 500 rubl. 420—430, setki 425—435, Kącik 17—18. drobne 0.50—0.85, franki franc. 3.000—3.100, funty szterl. 210—215.000, franki szwajc. 8.000—8.500.

Złoto: 20 kor. 205—210.000, 20 frank. 190—200.000, 20 mark. 215—220.000, 10 rubl. 265—275.000, dolary amer. 42.000—43.000.

Srebro: kor. austr. 3400—3450, 5 kor. 17.500—17.800, floreny 8800—8900, ruble 14.500—15.000, kopiejki 60—65.

GIEŁDA WARSZ. NIEURZĘDOWA.

Warszawa. (M.) Poza giełdą urzędową dokonywano wczoraj obrotów po kursach następujących: dolary 48.500, franki franc. 3.230, funty ang. 226.000, marki niem. 1.70, ruble złote 2,300.000, srebrne 15.000, bilon 7.000.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.). Notowania wstępne z dn. 20. bm.: Berlin 0,01.35; Holandja 215,75; Nowy Jork 550½; Londyn 25,67; Paryż 36.75; Medjolan 27.30; Praga 16,42½; Budapeszt 0,12; Belgrad 5,55; Sofja 4.15; Warszawa 0,01.25; Wiedeń 0,0077½; austr. stempl. 0,0077½.

W **Gdańsku** płacono wczoraj Mp. 58.35—58.65, przekazy 58.35—58.65. — W **Berlinie** Mp. 58.60½, przekazy 58.60.

—o—

Z TARGU UDZIAŁAMI BRUTTO.

Sprzedano: 1/16 Krakowianka w Borysławiu — 2,500.000 mp., 1/32 Monte Carlo — Oil Spring w Mraźnicy — 9,200.000 mp., 1/32 Sighardt w Mraźnicy — 6,000.000 mp., 1/8 Chocim w Borysławiu — 2,500.000 mp.; 1/16 Pogoń w Mraźnicy — 3,400.000 mp., 1/16 Ermuśka w Borysławiu — 2,500.000 mp., 1/16 Tryska w Mraźnicy — 3,000.000 mp., 1/16 Marja w Tustanowicach — 6,000.000 mp., 1/16 Georg (stara i nowa dzierżawa) w Borysławiu — 3,600.000 mp.. 1/16 Dziunia (stara i nowa dzierżawa) w Tustanowicach 2,000.000 mp., 1/16 Marceli w Tustanowicach — 2,500.000 mp.. 1/16 Krakus—Wrocław w Borysławiu — 3,000.000 mp., 1/16 Walka—Wisia w Tustanowicach — 3,500.000 mp., 1/16 Zita—Foch w Tustanowicach — 2,700.000 mp.

Wszystko sprzedaże terminowe. Usposobienie silne. Popyt znaczny na udziały produktywne przy małej podaży.

Z TARGU LWOWSKIEGO.

(h) Dziś dzięki pogodzie ruch na targach żywszy, niż w ostatnich dniach. Podaż produktów wiejskich w dalszym ciągu słaba. Ceny okazują stałą tendencję zwyżkową.

Dziś płacono za jedno jajo od 350—450 mk., za litr mleka od 1400 do 2000 mk., za litr kwaśnej śmietany 3000—3500 mk., za kilo masła kuchennego 22—28.000 mk., deserowego 30—40.000 mk. Za kilo mięsa wołowego płacono od 10—15.000 mk., wieprzowego od 12—18.000 mk., cielęcego od 8—10.000 mk. Za kilo mąki pszennej płacono od 5000 do 5600 mk., żytniej 3000—3500 mk. Za bochenek chleba ciemnego 1500 do 1800 mk., jasnego 2300—2800 mk., za bułkę małą 180 mk., większą 350 mk.

RADA NADZORCZA AKCYJNEGO BANKU HIPOTECZNEGO na odbytem dnia 17. kwietnia 1923 r. posiedzeniu postanowiła, na wniosek dyrekcji, przedstawić 55. Zwyczajnemu Walnemu Zgromadzeniu **w poniedziałek 30. kwietnia 1923**, aby z nadwyżki zysku r. 1922 **Mp. 235,556.200.66** (o Mp. 194,822.620 wyższej od nadwyżki roku 1921) przydzielić w myśl §. 68. statutu do funduszu zabezpieczenia listów hipotecznych Mp. 1,500.000, do nadzwyczajnego funduszu zapasowego Mp. 30,000.000, nadto zasilić fundusz pensyjny i fundusz pośmiertny personalu kwotą Mp. 56,000.000, a po wydzieleniu statutowych tantjem wypłacić, tytułem dywidendy i superdywidendy za rok 1922 **po Mp. 120**, t. j. 42.86% od każdej akcji, pozostające Mp. 4,174.150.32 przenieść na rachunek r. 1923.

Spółka akcyjna dla Przemysłu Naftowego i Gazów Ziemnych we Lwowie, ul. Pańska l. 25.

Dnia 16-go b. m. w południe odbyło się Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy pod przewodnictwem Prezesa Rady Zawiadowczej Senatora Zygmunta **Lewakowskiego**. Ze sprawozdania Rady Zawiadowczej za rok 1922, wyjmujemy następujące dane:

Usiłowania Zarządu w kierunku powiększenia zakresu działalności, tworzenia nowych interesów i warsztatów pracy oraz zwiększania wydatności dotychczasowych przedsiębiorstw, uwieńczone zostały dobrym wynikiem, który umożliwia po stworzeniu poważnych rezerw wypłacić akcjonarjuszom 150% dywidendę, a zarazem wydzielić na cele ogólnospołeczne, kulturalne i humanitarne znaczną sumę.

Majątek Spółki przedstawia się następująco: Największą częścią stanu posiadania, a zarazem najwydatniejszem przedsiębiorstwem kopalnianem Spółki jest **SCHODNICA**, której obszar obejmuje 2.400 morgów ziemi, w tem 1.900 morgów pięknego rębnego lasu — w niektórych partjach o 80-cio letnim drzewostanie — i 500 morgów odkrytego ropodajnego terenu. — Na terenie Schodnicy posiada Spółka 220 czynnych roponośnych szybów, których produkcja w roku 1922 wynosiła przeszło 1.888 cystern.

Majątek **JAMIELNICA** w bliskości Schodnicy, o obszarze 900 morgów ziemi, w tem 500 morgów lasu i 400 roli, łąk i pastwisk.

We Lwowie za rogatką Żółkiewską ma Spółka grunta, o powierzchni około 10 morgów, na których buduje nową **Rafinerję** przy zastosowaniu najnowszych i wypróbowanych urządzeń z dziedziny nowoczesnej techniki i chemji. Sprawność przeróbki surowca jest obliczona na 150 wagonów ropy miesięcznie. — Prace nad budową Rafinerji są w pełnym biegu i jest nadzieja, że w ostatnim kwartale b. r. zostanie uruchomiona.

Realność 3 morgowa w Borysławiu wraz z kancelarją i magazynami, na terenie której znajduje się szyb gazowy „Gaz I.“ produkujący około 0.5 m.³ gazu na minutę.

Własny 2 piętrowy gmach Centralnego Zarządu we Lwowie przy ul. Pańska l. 25.

Cegielnia, fabryka dachówek i drenów, cegły kominowej, kaflarnia i garncarnia **„Polanka Karol“** koło Krosna, obejmuje obszar 70 morgów gruntu.

W powiecie **Krośnieńskim i Jasielskim** nabyła Spółka, w Jaszczwi, Dobrucowej i Brzezówce prawa naftowe zabezpieczone na 25 do 50 lat, na obszarze około 300 morgów. Na tych terenach dowiercono 2 szyby, produkujące stale przeszło 50 metrów sześciennych gazu na minutę. Dwa dalsze szyby znajdują się w wierceniu.

W Potyliczu koło Rawy Ruskiej posiada Spółka prawo wydobywania węgla na polach górniczych **„Alfred“ i „Edward“**, jest to węgiel brunatny, wydobywany w ilości około 60 wagonów miesięcznie.

Widząc raptownie zwiększający się rozwój Spółki, uważano za konieczne oprzeć się o poważną instytucję finansową. Wybór tej instytucji nie natrafiał na trudności, między założycielami bowiem był Polski Bank Przemysłowy we Lwowie, który w świecie finansowym zajmuje jedno z pierwszych miejsc, zaś pierwsze w kierunku popierania polskiego przemysłu, a który jest równocześnie największym akcjonarjuszem Spółki i gestję jej interesów prowadzi. Spółka akcyjna nabyła znaczną ilość akcji Polskiego Banku Przemysłowego i partycypowała w jego dalszych emisjach, tak, że obecnie jej stan posiadania w akcjach Polskiego Banku Przemysłowego przewyższa 55% całego jego kapitału akcyjnego.

Obecnie kapitał akcyjny Spółki wynosi mp. 500,000.000. Fundusze rezerwowe z dnia 31 grudnia 1922 wynosiły mp. 885,141.694.82, zaś rezerwy specjalne 1.380,541.643.80 mp.

Sprawozdanie Rady Zawiadowczej przyjęto do zatwierdzającej wiadomości i udzielono Dyrekcji i Radzie Zawiadowczej absolutorjum. Czysty zysk za rok 1922, wynosi 721.167.944 mp.

Po przyznaniu 150% dywidendy akcjonarjuszom, płatnej 1. czerwca b. r. i po zasileniu funduszu rezerwowego do wysokości 10% kapitału akcyjnego — wreszcie po przyznaniu statutowej tantjemy Członkom Rady Zawiadowczej uchwalono na cele ogólne kwotę mp. 52,000.000. — z których 15,000.000.— mp. na fundusz urzędników i dzieci robotników firmy, zaś 37.000.000 na cele kulturalne i dobroczynne, w której to kwocie między innymi mieszczą się:

Na Groby Królewskie na Wawelu mp. 7,500.000.—

Na budowę domu techników we Lwowie Mp. 3,000.000.—

Na Towarz. Szkoły Ludowej we Lwowie Mp. 1,000.000.—

Na Wydawnictwo Dzieł Hoene Wrońskiego Mp. 5.000.000.—

Na kuchnię Domu Techników we Lwowie Mp. 500.000.—

Na Kuchnię Domu Akademickiego we Lwowie Mp. 500.000.—

Na Gimnazjum Polskie w Gdańsku Mp. 500.000.—

Na odbudowę Dzwonnicy Kościoła OO. Bernard. Mp. 5,000.000.—
Na Two Miłośników historji zabytków Krakowa Mp. 1.000.000.—
Na polskie Two Przyrodnicze im. Kopernika. Lwów Mp. 500.000.—
Na Two Ekonomiczne w Krakowie Mp. 250.000.—
Na Two Ekonomiczne we Lwowie Mp. 250.000.—
Na Two Pomocy ociemniałym ofiarom wojny „Latarnia" we Lwowie Mp. 500.000.—
Na Lwowski Klub Sportowy „Czarni" Mp. 500.000.—
Na Związek Harcerstwa Polskiego. Lwów Mp. 500.000.—
Na Fundusz stypendyjny „OBRONY LWOWA" Politechniki lwowskiej Mp. 500.000.—
Na Two Ochrony Dziecka, we Lwowie Mp. 500.000.—
Na Kuchnię obywatelską pomocy dla intel. we Lwowie Mp. 500.000.—
Na Towarz. „Rozwój" we Lwowie Mp. 2.500.000.—
Na Uchodźców i repatrjantów we Lwowie Mp. 500.000.—

W końcu podano do wiadomości Walnego Zgromadzenia powziętą przez Radę Zawiadowczą na posiedzeniu w dniu 16-go kwietnia b. r. uchwałę następującej treści:

„Rada Zawiadowcza poleca Komitetowi Wykonawczemu i Dyrekcji, aby wygotowała szczegółowy projekt wydzielenia części majątku Spółki, leżącego w powiecie Krośnieńskim i Jasielskim, tudzież projektu statutu powstać mającej nowej Spółko Akcyjnej i aby w tym celu Rada Zawiadowcza zwołała w najbliższym czasie Walne Zgromadzenie, a to dla zatwierdzenia tej tranzakcji i projektu statutu nowej Spółki. Kapitał tej nowej Spółki ma wynosić marek pol. 500.000.000.— i akcje te mają być rozdzielone między dawnych akcjonarjuszy w stosunku jednej akcji nowej Spółki na jedną akcję obecnej Spółki bez dopłaty".

Na Walnem Zgromadzeniu uchwalono uznanie i podziękowanie Prezesowi Rady Zawiadowczej Panu **Lewakowskiemu** za Jego owocną i pełną poświęcenia pracę. Na zebraniu obywatelskiem, odbytem po Zgromadzeniu, podniósł w pięknem przemówieniu prof. dr. **Jaworski** z Krakowa zasługi Senatora Lewakowskiego w dziedzinie uprzemysłowienia Kraju, Jego niespożytą pracę i szerokie horyzonty.

OGŁOSZENIA.

UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

L. cz. T. 762/22/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikołaj Zawada syn Józefa i Katarzyny ur. 17 kwietnia 1887 w Zaszkowie ostatnio tam zamieszkały brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 55 p. p. i wedle przeprowadzonych dochodzeń był na froncie rumuńskim i od roku 1917 niema o nim wiadomości. Można zatem przyjąć iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2 u. c. wzgl. ust. z 31 marca 1918 Mr. 128 Dz. pp. Wobec tego na wniosek Józefa Zawady wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Zaginionego wzywa się aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. W 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne przeczenie.

Sąd okręgowy cywilny oddz. VII.
Lwów, dnia 12 lutego 1923. 3015

T. IV. 126/21/2. Postępowanie celem uznania za zmarłego. Jędrzej Opałka urodz. dnia 17 grudnia 1871 syn Jana i Magdaleny z Zawadki, przed 12 laty wyjechał do Ameryki i dotąd nie dał o sobie znaku życia. Gdy zatem przyjąć należy że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 u. c. przeto wdraża się na prośbę Marjanny Opałka postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub obrońcy węzła małżeńskiego p. dr. Gabryszewszkiemu adw. w Jaśle wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 15 września 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy oddział IV.
Jasło, dnia 14 lipca 1922. 3012

SPADKI.

A. VI 522/21/3. Edykt. wzywający nieznanych dziedziców. Dnia 18 lutego 1916 zmarł we Lwowie błp. Hersch Silberstein lat 71 handlarz stale zamieszkały w Jaryczowie nowym. Sądowi niewiadomo, czy pozostali po nim dziedzice. Kuratorem spuścizny ustanawia się adw. dr. Stanisława Korytkę we Lwowie ul. Łyczakowska 3. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winień o tem donieść sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu wyda się spadek tym osobom, które wykażą swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

Sąd powiatowy S. II. oddz. VI.
Lwów, dnia 20 marca 1923. 3016 1—3

FIRMY.

Firm. 1914 Rg. C. V. 209. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 20 lutego 1923 Siedziba firmy Lwów. Brzmienie firmy Galen wytwornia środków chemicznych technicznych i kosmetycznych Ska z ogr. odpow. we Lwowie. Zmiany uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 13 listopada 1922, którego protokół uwierzytelniono not. do l. rep. 90.07 zmieniono §§ 1, 3, 4, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20. poprzedniego kontraktu spółki jak w odpisie znajdującym się w zbiorze dokumentów. Odtąd firma brzmieć będzie po polsku Galen wytwórnia chemiczno-farmaceutyczna i kosmetyczna Ska z ogr. por. we Lwowie po niemiecku Galen Chemische Pharmazeutische und Kosmetische Erzeugung Ges. m. b. H. in Lemberg. Kapitał zakładowy został podwyższony i wynosi obecnie 9 miljonów Mk. w całości wpłacony. Spółką zarządzają jeden zawiadowca po ustąpieniu dotychczasowego zarządu którym ustanowiono Stanisława Romualda Jezierskiego magistra farm. we Lwowie oraz dwaj zastępcy zawiadowcy którymi są Afner Hessel aptekarz w Kutach i Józef Rosenberg mag. farm. we Lwowie. Do zastępstwa spółki potrzeba łącznego współdziałania zawiadowcy i jednego zastępcy zawiadowcy lub dwóch zastępców zawiadowców lub też zawiadowcy i jednego prokurenta o ile ten jest ustanowiony, który w tym samym porządku podpisują firmę kładąc pod jej brzmieniem swe podpisy.

Sąd okręgowy jako handl. oddz. IV.
Lwów, dnia 31 stycznia 1923. 3014

Фірм. 1823. Зміни до реєстру торговельного вписуеть ся. Осідок і Фірма Спілка ощадности і пожичок в Новосілці пов Підгайці Стоварищене з необмеженою порукою Зміна управи: На загальних зборах дня 24 грудня 1922 в місце уступаючих вибрано нових членів заряду о Аполінарого Осадцу, Василя Цюрко, Павла Гальку, Івана Кубая, Федя Осадець Василя Загородного і Прокопа Кузика з Новосілки Дата вписку 26 лютого 1923.

Суд окружний Відділ II.
Бережани, дня 8 лютого 1923. 2869

Firm. 502. Rg. A. IV. 232. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 14 marca 1923. Siedziba firmy Lwów, Krasickich 18 a Brzmienie firmy M Steinhaus skład maszyn i kamieni młyńskich. Właściciele firmy Chaim Mojżesz Steinhaus kupiec we Lwowie ul. Krasickich l. 18 a. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod jej brzmieniem właściciel położy swój podpis M. Steinhaus.

Sąd okręgowy jako handl. oddz. IV.
Lwów, dnia 15 marca 1923. 3011

Firm. 461/23 A I. 23. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych. Do rejestru oddział A wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: F. Lord w Krakowie ul Andrzeja Potockiego l. 1. Właściciel firmy dr. Alfred Eugenjusz 2 im. Ader. Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa sprzedaż artykułów technicznych sprzedaż żelaza i wyrobów żelaznych, odtąd handel maszynami, motorami, przyborami technicznemi i elektrotechnicznemi, żelazem, gwoździami, blachą, klejem i farbami. Dzień wpisu 23 marca 1923.

Sąd okręgowy j. handlowy oddz. II.
Kraków, dnia 22 marca 1923 2932

Firm. 334/22 C I. 167. Zmiany i dodatki do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru C należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Drohobycz. Brzmienie firmy: Sociéte industrielle de Galicie, spółka z ograniczoną poręką. Zmiana siedziby spółki: Na podstawie aktu notarjalnego z daty Lwów 22 lipca 1922 L. rep. 23.101 poleca się prowadzącemu rejestr handlowy o uwidocznienie w rejestrze handlowym, że siedziba tejże spółki została przeniesioną z Drohobycza do Lwowa, oraz zarządza się wykreślenie powyższej spółki z rejestru handlowego. Data wpisu: 16 grudnia 1922 Akta sprawy odstępuje się sądowi handlowemu we Lwowie do dalszego urzędowania.

Sąd okręgowy j. handlowy. Oddział II.
Sambor, 16 grudnia 1922. 2141

Firm. 34 Rg. A. IV. 196. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 9. stycznia 1923. Siedziba firmy Lwów. Brzmienie firmy Goldmann i Gertner fabryczny skład żelaza we Lwowie. Forma prawna spółki jawna spółka handlowa od 1. stycznia 1923 Jawnymi spólnikami są 1) Chaim Gertner i 2) Leon Goldmann kupcy we Lwowie. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieszczą swój podpis którykolwiek ze spólników.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.
Lwów, dnia 8. stycznia 1923. 3093

OBWIESZCZENIE.

P. T. Akcjonarjuszy Powszechnego Banku Kredytowego S. A. we Lwowie zawiadamiamy niniejszem, że

XII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszy Powszechnego Banku Kredytowego S. A. we Lwowie

odbędzie się

dnia 15. maja 1923 r. o godzinie 12 w południe

w sali posiedzeń tegoż Banku we Lwowie, ul. Jagiellońska 5-7 z następującym porządkiem dziennym:

1) **Sprawozdanie z czynności i przedłożenie bilansu za r. 1922.**
2) **Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.**
3) **Wnioski w sprawie rozdziału zysku z r. 1922.**
4) **Wnioski na podwyższenie kapitału akcyjnego do kwoty Mp 1.500.000.320·— i na związane z tem podwyższeniem kapitału zmiany statutu.**
5) **Zatwierdzenie kooptacji członków Rady Zawiadowczej i wybory do tejże Rady.**
6) **Ustalenie wysokości znaczków obecności członków Rady Zawiadowczej.**
7) **Wybor Komisji Rewizyjnej na r. 1923 i wyznaczenie wynagrodzenia dla jej członków.**

Według art. 38 statutu każdych dziesięć akcji Spółki uprawnia do jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu. P. T. Akcjonarjusze, którzy w powyższem Zgromadzeniu chcą wziąć udział, winni swe akcje I. do IV. emisji bez arkuszy kuponowych złożyć najpóźniej do dnia 1. maja 1923 r. w Kasie Powszechnego Banku Kredytowego S. A. we Lwowie ul. Jagiellońska l. 5-7 lub w jego Oddziałach w Borysławiu ul. Pańska, w Drohobyczu ul. Stryjska 6, w Krakowie Rynek Główny 35 (Krzysztofory) albo też w Banque des Pays de l'Europe Centrale w Paryżu, Rue Castiglione 12 lub Wiedniu Hohenstaufengasse 3, — co się zaś tyczy akcji dotąd niewydanych V. emisji, zgłosić swe prawo głosowania w tych samych miejscach za pośrednictwem instytucji, w których za te akcje są uznani. 3015

Rada Zawiadowcza:
Prezes: Władysław Długosz m. p.

Prenumerata bez odnoszenia miesięcznie **10.500 mp.**, z odnoszeniem lub pocztą miesięcznie **12.000 mp.**, za granicą **14.000 mp.** — Redakcja czynna od g. 8 rano do 2 popoł., z wyjątkiem niedziel i świąt. — Redaktor nacz. przyjmuje od g. 1—2 popoł. —Listów niefrankowanych należycie nie przyjmuje się. — Rękopisów Redakcja i Administracja nie zwracają. — Konto Poczt. Kasy O. 141.690.

Redaktor odpowiedzialny: **JERZY KONARSKI.** Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 31.